

Nowoczesna wieża wiertnicza — produkt rumuńskiego przemysłu ciężkiego. — O ekspozycji targowej Rumunii piszemy na stronie 2.

Fot. — „Głos“

# WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Cena 50 gr  
Wydanie A niedziela/poniedziałek, 19/20 czerwca 1960 Nr 146 (5094)

## Premier N. Chruszczow w Rumunii

W sobotę, 18 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Bukaresztu delegacja KC KPZR na III Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej, który rozpoczął swe obrady 20 bm.

Na czele delegacji stoi pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow. PAP

## Jubileusz AWF



Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie obchodzi 30-lecie swego istnienia. Jest to jedna z najstarszych tego typu uczelni w świecie. Ukończyło ją dotychczas ponad 2000 absolwentów, a wśród nich olimpijczyści: Kusociński, Walasiewiczówna, Czech, Sidło, Kocerk, Verey, Ustupski, Zub. Na zdjęciu: rektor AWF, prof. Z. Cilewicz, przekazuje młodzieży sztandar ufundowany przez absolwentów AWF. CAF — fot. Barącz

## Nasze koncerty

### Telefonem z Rumunii

Wczoraj występowałyśmy w jednym z miast autonomizowanego okręgu węgierskiego. W tych okolicach w czasie Wiosny Ludów założyl swą główną kwaterę general Bem. Po naszym wielkim rodaku pozostało tu sporo pamiątek. Napiszę o tym przy innej okazji.

A teraz zanim nowe wrażenia przesłonią nam obraz minionych dni chciałbym kilka słów powiedzieć nie o wczorajszym, lecz o dzień wcześniej, tzn. przedwczorajszym koncercie, który wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci.

Jak to już podawałem, Rumunia żyje pod znakiem rozpoczynającego się jutro III Kongresu swej Partii Robotniczej. Ulice oflagowane. W zakładach pracy warty produkcyjne. Przedkongresowa atmosfera towarzyszyła też koncertowi przedwczorajszemu, który odbył się w wielkiej fabryce traktorów w Oraszul Stalin. Salę fabrycznego domu kultury wypełnili młodzi robotnicy. Gorącymi oklaskami nagradzali występy polskich artystów.

Po koncercie publiczność zgromadziła nam żywiołową owację. Krótkie przemówienie do członków chóru wygłosił przedstawiciel załogi fabrycznej, który ze wzruszeniem wspominał swój niedawny pobyt w Polsce. Odpowiedział Stefan Stuligrosz dziękując za serdeczne przyjęcie. Kilka małych dziewczynek wniosło naręczą kwiatów. Wszyscy byli bardzo wzruszeni. Tak zakończył się jeden z najprzyjemniejszych koncertów chóru poznańskiego na pięknej ziemi rumuńskiej.

## Rozwija się czyn młodzieży przed zlotem grunwaldzkim

Liczne zobowiązania produkcyjne młodzieży robotniczej, czynu społeczne, ciekawe imprezy artystyczne, sportowe i turystyczne, regionalne spotkania i festiwale towarzyszą przygotowaniom młodzieży w całym kraju do wielkiego lipcowego zlotu na polach Grunwaldu.

W przygotowaniach tych, inicjowanych wspólnie przez ZMS, ZMW, harcerstwo i młodzież akademicką uczestniczą obok członków organizacji tysiące dziewcząt i chłopców niezrzeszonych z miast i wsi. Na Śląsku zlotowy czyn podjęty przez młodzieżowe brygady pracy w kopalni „Makoszowy” przyniesie w bieżącym roku dodatkowo blisko 57 tysięcy ton węgla. Zobowiązania podjęte przez brygady górników: Potyki, Grabińskiego, Bryłki, Rudolfa, Wrzeszcza i innych realizowane są już z nadwyżką.

W licznych wsiach Pomorza odbywają się festyny młodzieży. Odbyło się ich już ponad 40. Wielu zwolenników znajdują również gromadki „olimpiady” rolnicze, na których chłopcy mają możliwość wykazać swe umiejętności z zakresu uprawy hodowli zwierząt gospodarskich, a dziewczęta z gospodarstwa domowego.

Młodzież wiejska województwa szczecińskiego, która gospodarzy już w ponad 100 świetlicach, pragnie w czynnie grunwaldzkim powiększyć jeszcze ilość zespołów artystycznych. Dlatego też ostatnio remontuje ona pomieszczenia świetlicowe w Głazowie,

Stawie i Rychnowie, powiat Myślibórz.

Popularności nabiera także zainicjowany przez ZMW kurs na najładniejszy ogródek przydomowy. Organizatorzy przyjęli już około 1500 zgłoszeń indywidualnych i zespołowych. (PAP)



## „Wasz przemysł jest dobry a ludzie — bardzo mili“

Do Poznania przybył w piątek przebywający w oficjalnej podróży po Europie minister rolnictwa i wyżywienia rządu stanowego Bengalu (Indie) p. Tarun Kani Ghosh. Ministrówi towarzyszą: jego ojciec, szef wielkiego concernu prasowego p. Tushar Ghosh oraz przedstawiciele „Metalexportu”, „Centrozapu” i „Elektrimu” na Indie p. S. Ghosh.

Wczoraj minister Ghosh zwiedzał targi i po przejściu ekspozycji podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielem „Głosu”.

— Jestem wdzięczny rządowi polskiemu za zaproszenie

mnie do tak pięknego kraju, jakim jest Polska. Indie znajdują się obecnie w trakcie realizacji wielkiego planu rozwoju gospodarczego i są gotowe przyjąć pomoc każdego kraju. Mamy dobre stosunki handlowe zarówno ze Wschodem, jak i z Zachodem. Polska zaoferowała nam dostawę urządzeń do budowy studni i urządzeń irygacyjnych. Urządzenia te są nam potrzebne dla likwidacji niedoborów żywnościowych. Aczkolwiek za dostawy musimy zapłacić, widzę kryjący się za tą ofertą przyjazny stosunek do Indii.

— W drodze do Poznania — powiedział dalej p. Ghosh — podziwiałem piękną ziemię polską. Stwierdziłem wielkie podobieństwo Waszego kraju do mojej ojczyzny — szerokie zielone łąki i... równie rzęsy deszcz. Ludzie w Polsce są dostojnie ubrani, co rzadko zdarza się w moim kraju.

Na pytanie: co pan minister sądzi o targach, p. Ghosh odpowiedział: — To jest poważna i duża impreza i trudno naprawdę przez jeden dzień dokonać szczegółowego przeglądu i oceny. Mogę jednak stwierdzić, że podziwiam postęp polskiego przemysłu. Nas interesują maszyny tekstylne, tabor kolejowy, maszyny kopalniane i urządzenia do drażenia studni wodnych.

— Wasz przemysł jest dobry, kraj piękny, ale przede wszystkim bardzo mili są Wasi ludzie.

Pan T. K. Ghosh odbył również wczoraj rozmowę z wiceministrem handlu zagranicznego J. Burakiewiczem na temat polsko-indyjskiej wymiany handlowej. (c)

### DELEGACJA

W piątek odbyło się w dyrekcji MTP spotkanie przedstawicieli polskich i szwedzkich kół gospodarczych. Ze strony polskiej uczestniczył p. Burakiewicz, z szwedzkiej — A. Adamowicz, wiceprezes Izby — Z.

Rakowicz, radca handlowy w Sztokholmie — F. Fabiański. Gości reprezentowali członkowie Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej — prezes Izby p. Norman, dyrektorzy — Dahlbek i Bergfinc oraz radca handlowy ambasady szwedzkiej — p. Odner.

### GOŚCIE

Wczoraj przybył do Poznania zastępca sekretarza generalnego ONZ do spraw ekonomicznych i społecznych — p. Philippe de Seynes. Targi odwiedzi także: parlamentarny sekretarz stanu w brytyjskim Board of Trade — min. John Rodgers w towarzystwie ambasadora Sir George'a Sluttona i wiceministra handlu zagranicznego — Franciszka Modrzewskiego oraz 7-osobowa delegacja Państwowej Komisji Naukowo-Technicznej przy Radzie Ministrów ZSRR pod przewodnictwem wiceministra Murawiowa.

Na niedzielę zwiedziło MTP około 180 tys. osób, w tym blisko 4 tys. cudzoziemców.

### TRANSAKCJE

Najciekawszą wczorajszą transakcją była umowa z CSR na dostawę sprzętu motoryzacyjnego i maszyn rolniczych. M. in. otrzymamy kilka tysięcy różnych samochodów (Octavia, Skoda, Tatra) i motocykli „Jawa”. Wartość tej umowy wynosi około 60 mln. rubli.

Z innych transakcji warto wymienić zakup (w Anglii) maszyn drogowych, poligraficznych (z NRD), włókna wiskozowego (ze Szwecji) oraz jedwabiu i lnu (z Belgii). Sprzedaliśmy natomiast cykorie, cebule, mrożone owoce tytoń i mięso królicze do NRF, kauczuk do Turcji, olej anilnowy do Danii oraz polistyren do Jugosławii. (zs)



Na ogół zachmurzenie umiarkowane. Od północnego zachodu przejściowy wzrost zachmurzenia z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od 17 st. do 26 st. Wiatry umiarkowane z kierunków północno-zachodnych.

## Tankowiec „Profesor Huber“ spłynął na wodę

### Nowa karta przemysłu okrętowego

18 czerwca 1960 r. przedzie do historii polskiego przemysłu okrętowego. Tego dnia bowiem z pochylni Stoczni Gdańskiej spłynął na wodę kadłub największego statku zbudowanego dotychczas w naszych stoczniach — tankowca „Profesor Huber” o nośności 19 tys. ton.

Na uroczystość wodowania, oprócz stoczników i tysięcy mieszkańców Gdańska, przybyło wielu gości a wśród nich wicepremier Zenon Nowak oraz przewodniczący Prezydium WRN w Gdańsku — Józef Wotek. Obecni byli konsulowie generalni w Gdańsku: ChRL, Francji i ZSRR.

Nawet na ludziach przyzwyczajonych do widoku masywu stalowych kadłubów na pochylniach, 19-tyśięcznik robi duże wrażenie. Kadłub tankowca jest udekorowany flagami biało-czerwonymi oraz kodu morskiego. Ma wysokość 21 m, długość — 177 m oraz szerokość 22 m.

Następuje uroczysty moment wodowania. Matką chrzestną nowej jednostki jest p. Maria Rzepińska — córka wybitnego polskiego uczonego prof. Maksymiliana Hubera, którego imieniem nazwany został tankowiec.

Nowy tankowiec będzie mógł przewozić 17 tys. ton paliwa. (PAP)

## Tragiczny wypadek w Szczecinie

W czasie zwiedzania przez mieszkańców Szczecina pierwszego dziesięcioletniego, zbudowanego w Stoczni Szczecińskiej, zdarzył się tragiczny wypadek.

Wchodzący na statek stłoczyli się na trapie, który pod nadmiernym ciężarem przechylił się w pewnym momencie, i załamał. Część znajdujących się na nim ludzi spadła na brzoze i do wody.

Dotychczas ustalono, że 2 osoby poniosły śmierć. 10 rannych przebywa w szczecińskich szpitalach. (PAP)

## „Automatyczna ratyfikacja“

Jak donoszą z Tokio, ukazał się tam komunikat urzędowy, według którego nowy amerykańsko-japoński układ „o wzajemnym bezpieczeństwie” został „automatycznie ratyfikowany” o północy z soboty na niedzielę czasu japońskiego. Rząd Kisziszkorzystal w tym wypadku z przewidzianej w ustawodawstwie japońskim tego rodzaju automatycznej ratyfikacji na mocy uchwały samej tylko izby niższej parlamentu bez czekania na zgodę izby wyższej. Uchwała ta zapadła po 107 dniach niezwykle burzliwej dyskusji w izbie niższej. (PAP)

PAP-RADIO AP INF-WE-TELEFONEM  
API TELEFONEM RADIO INF-WE PAP  
RADIO INF-WE PAP  
INF-WE PAP  
TEL. INF-WE PAP  
PAP INF-WE PAP  
INF-WE RADIO INF-WE PAP API  
TELEFONEM INF-WE RADIO PAP API

**Krótko**  
**60 statek**  
Stocznicy szczecińscy przeżyli 18 bm. swojego rodzaju święto. Na Odrze przy Walech Chrobrego odbyło się podniesienie bandery pierwszego szczecińskiego dziesięcioletnika „Janek Krasicki”.

**Eksplozja**  
W hiszpańskim mieście Villagarcia de Arosa nastąpiła w piątek eksplozja w fabryce sztucznych ogniów. W wyniku wybuchu 5 osób poniosło śmierć, a 3 zostały ranne.

**Moore wyruszyła**  
Po jednodniowym pobycie w szpitalu Barbara Moore — angielska lekarka, która próbuje przejść wszędzie cały kontynent amerykański — wyruszyła w dalszą drogę.



**WITAJ**  
WIEKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: młodszy — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Feliks Bitos.

# Eliksir młodości

W rumuńskim pawilonie targowym

Obserwator targowy, przebrnąwszy przez labirynt wystawowy na placu Marka, natknął się przed pawilonem 8 na stoisko z traktorami i innymi maszynami, wśród których w pozycji nurkującej tkwi szybowiec. Duży napis „Rumunia”, ujawnia ekspozenta, który przed i we wnętrzu hali zgromadził bogaty „bukiet” towarów eksportowych.

Utrwalone w umysłach 30-latków i starszych obywateli wiadomości szkolne o tym kraju, ulegają gwałtownej dewaluacji, gdy się spojry na nowoczesne tokarki, wiertarki i inne wytwory przemysłu ciężkiego. Tradycyjne (również te wiadomości szkolne) towary, obejmujące przemysł chemiczny, wsparty na kopalnictwie ropy, wybujał ponad produkcję benzyny i nafty, oferuje obecnie bardziej skomplikowane przetwory. Nie dzieje się to jednak pod wpływem znanego w świecie Gerovitalu H<sup>3</sup>, który to specyfik jest eliksirem młodości eksportowanym przez rumuński przemysł farmaceutyczny.

W kombinatach przemysłu chemicznego powstają dziesiątki produktów, o bardzo skomplikowanych wzorach

chemicznych, przemawiających tylko do speców z tej dziedziny. Ich też kierujemy na tę część ekspozycji rumuńskiej. Pleć słaba, skora do zachwyty, może podziwiać tekstyla i konfekcję oraz sprzęt domowego użytku, nie wyłączając ganków, do których napełnienia przemysł spożywczy Rumunii oferuje bogaty asortyment zapraw, świeżych warzyw i owoców.

Zdającemu sobie sprawę z tego, że nie wszystko co z jakiegoś kraju się eksportuje, można pomieścić na przestrzeni targowej, bardziej szczegółowo informują barwne prospekty Rumunii wywozi np. kompletne urządzenia, by wymienić tylko kilka: wysokie piece o pojemności 1000 m<sup>3</sup>, odlewnie żelaza, elektrownie napędzane silnikami wysokopiętnymi, elektrociepłownie, stacje transformatorowe, linie wysokiego napięcia, tabor przewozowy.

Nasuwa się pytanie, gdzie tkwi siła napędzająca organizm ekonomiczny, odradzająca siły produkcyjne i ludzkie?

Odpowiedź na to pytanie znajdzie, kto zechce, w biuletynie informacyjnym, zawierającym wykładnię idei, którą angażuje premier Chruszczow nazwał „towarem nie na eksport”. Są to dyrektywy Rumuńskiej Partii Robotniczej, pod której kierownictwem w latach 1956—1959 wyrosło 101 nowych zakładów przemysłu kluczowego i terenowego. Wytwórczość chemii wzrosła 2,3 razy w porównaniu z rokiem 1955, a więc w czasie dość krótkim. Opuszczając stoisko Rumunii, usiłuję sobie przypomnieć wyniki, które w założeniach Rumuńskiej Partii Robotniczej określone są 2,1-krotnym wzrostem produkcji przemysłowej; w tym założono 2,2-krotny wzrost środków produkcji, a w przemyśle lekkim 2-krotny skok. Założenia przyszłej 5-letki przewidują 2,7-krotny wzrost dostaw energii elektrycznej w stosunku do roku 1959. Wytwórczość maszyn wzrosła 2,2 razy.

Już dzisiaj można przewidzieć, że rumuńska ekspozycja na przyszłych MTP będzie znacznie szersza, odzwierciedlać będzie postęp techniczny i bogactwo wykonanych postanowień. III Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej, który rozpoczyna swe obrady jutro 20 bm.

Eugeniusz Kitzmann

## Złot Polaków w Danii

Ostatnio w mieście Odense odbył się zlot Polonii duńskiej, na który przybyło około 200 delegatów z różnych okręgów Danii. Gościem honorowym zlotu był ambasador PRL w Kopenhadze S. Dobrowolski.

Wielu delegatów przybyło na zjazd w pięknych ludowych strojach krakowskich. Obrady zlotu poprzedziło odśpiewanie hymnu polskiego i duńskiego.

Z inicjatywy uczestników zlotu zawiązał się komitet Polonii duńskiej, która postanowiła przeprowadzić zbiórkę na budowę szkoły Tysiąclecia w Szczecinie. (PAP)

Telefony  
07.08.09  
DONOSZA

### POD KOŁAMI

Przechodniów ul. Garbary wstrząsnął tragiczny w skutkach wypadek. Sześćoletnia Grażyna Bartkowska oraz jej rówieśniczka Halinka Szymańska — obydwie zamieszkałe przy tejże ulicy pod nr. 41, przebiegając przez jezdnię, zostały potrącone przez samochód, prowadzony przez obywatela angielskiego. Jedną z dziewczynkę poniosła śmierć na miejscu, druga zmarła po przewiezieniu do szpitala.

### ŚMIERĆ MOTOCYKLISTY

Nieostrożna jazda motocyklem kaprała WP na ul. Wielkopolskiej zakończyła się tragicznie. Na skutek zahaczenia o krawężnik chodnika motocyklista wyrzucony z pojazdu, wpadł głową na drzewo, ponosząc śmierć na miejscu.

### NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Z nie ustalonych dotąd przyczyn gość targowy z zagranicy J. M. — przebywający na kwaterze prywatnej w domu u zbiegu ulic Ułańskiej i Grotgera, wypadł z okna III piętra na bruk. Przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe do dyżurnego szpitala zmarł.

### UWAŻAĆ NA JEZDNI!

Sylwester Cieślak, prowadząc samochód przy ul. Głogowskiej, potrącił przechodzącego jezdnię Piotra Siegodnika z Włocławka, który przyjechał na Targi. Odnosił on poważne obrażenia.

Innego gościa targowego — Barbarę Rewers z Gólkowa pow. Słupca, potrącił motocyklista — Zdzisław Kamiński. Ofiary wypadków przewieziono do szpitala.

### PORAŻONY PRĄDEM

Pracownik Poznańskiej Przetwórnicy Wyrobów Mięśnych przy ul. Wilkońskich 8 w nie ustalonych bliżej okolicznościach został porażony prądem. W stanie bardzo poważnym, przewieziono go do szpitala. (za)

## „Elektryczne” miasto

Na północy dalekowschodniej polaci ZSRR przy Kole Podbiegunowym w Jakutil, powstaje pierwsze w Związku Radzieckim i drugie na świecie (po amerykańskim Fairbanks) miasto „elektryczne”. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu nazwę „Mirnyj”. Projekt miasta budowanego na terenie złóż diamentowych, w strefie wiecznej zmarzliny opracowany został w Moskwie. Wszystkie domy mieszkalne i obiekty przemysłowe tego miasta ogrzewane będą wyłącznie elektrycznością. Obliczono, że miasto zużywać będzie rocznie pół miliarda kilowatogodzin prądu. Dostarczać go będzie elektrownia wodna, powstająca na rzece Wiluj.

PAP

Barwny korowód na ulicach miasta

## Święto młodości poznańskich „zaczeków”

W grzyskami sportowymi rozpoczęły się w piątek imprezy zakłady uczniów szkół średnich w Poznaniu. W pierwszym dniu święta młodości o godz. 11 odbyło się również seminarium młodych biologów w II Liceum Ogólnokształcącym na temat: „Powstanie życia na ziemi”. Godzinę później młodzi historycy w VII Liceum Ogólnokształcącym omawiali „1000-lecie Państwa Polskiego”.

W sobotę trwał na stadionie A.S.S. dalszy ciąg igrzysk sportowych. Przegląd sprawności fizycznej wśród młodych cieszył się szczególnym zainteresowaniem ich rówieśników.

Tego samego dnia w Technikum Kolejowym zorganizowano seminarium młodych techników. Tematy — tak bliskie młodzieży — „Współczesne osiągnięcia astronautyki” oraz „Postęp techniczny i jego znaczenie dla budownictwa specjalistycznego w naszym kraju” — przyciągnęły wielu słuchaczy.

Dzisiaj o godz. 11 „żacy” zbiorą się na plac przed ZOO (ul. Zwierzyniecka) i stamtąd nastąpi wymarsz barwnego korowodu, który przejdzie ulicami: Armii Czerwonej, al. Marcinkowskiego, na pl. Wielkopolski. O godz. 12.30 odbędzie się tam wiec „zaczeków”, a następnie (o godz. 13) rozpoczyna się występ zespołów artystycznych.

Po południu (o godz. 17) popisywać się będą zespoły szkolne. O godz. 18.30 młodzi wezmą udział w balu, który zakończy pierwszą zakładkę uczniów poznańskich szkół średnich. (an)

## Motocyklowa impreza PKO

Z okazji XXIX Międzynarodowych Targów Poznańskich — PKO i Polski Związek Motorowy organizują dziś ciekawą imprezę motocyklową. Do Poznania przybędzie około 40 osób z województwa poznańskiego posiadaczy motocykli, otrzymanych od PKO w formie premii.

W programie zjazdu, którego otwarciu nastąpi na pl. Wolności o godz. 10.30, obok zwiedzenia MTP, przewiduje się również wycieczkę w okolicę Poznania oraz jazdę konkursową z nagrodami.

W czasie zjazdu czynne będą (w godz. od 10 do 13) kasy PKO przy pl. Wolności 3, które między innymi będą wstawiały książeczki oszczędnościowe premiiwane motocyklami. (na)

## „Fregata” — barem

Mająca dotychczas nie najlepszą opinię restauracja „Fregata” — przy ul. Lampego — przebudowana została na bar, w którym na siojaco zjada się posiłki. Otwarcie nastąpiło w miniony czwartek. Goście bar dzo chwalać sobie ten szybki rodzaj obsługi.

Podczas remontu, który trwał przeszło miesiąc przebrobiono wejście do lokalu, a we wnętrzu zainstalowano nowoczesne urządzenia gastronomiczne, m. in. dwie lody chłodnicze. (mł)

## Koncert artystów NRD

W poniedziałek o godz. 19 w muszli Parku Kasprzaka odbędzie się koncert artystów NRD. Wystąpią w nim: Annetiese Kolberg — sopran, Christa Niko — mezzosopran, Hans Kremers — baryton i Ruth Bastian — akompaniament. W repertuarze arie z oper oraz pieśni ludowe różnych narodów.

Koncert zorganizowano staraniem Ośrodka Kultury i Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. (jk)

## INFORMUJEMY

19 bm. o godz. 9 w sali Izby Rzemieślniczej (ul. Niezłomnych nr 2) odbędzie się wojewódzki przegląd zespołów artystycznych GS i PZGS.

Koło Miejskie PTT-K organizuje 19 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie: Marlewo — Czapury — Kątniki — Puszczykowo. Drogi pieszej około 10 km. Zbiórka uczestników przy przystanku autobusowym do Marlewa — na Starolece o godz. 11.20; powrót o godz. 16.30.

Sekcja rolniczo-ekonomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego organizuje 20 bm. o godz. 18 w sali Domu Chłopa, ul. Mickiewicza 33, odczyt inż. J. Poniatowskiego pt. „Zagadnienie kwalifikacji kadry rolniczej na terenie województwa: wrocławskiego i olsztyńskiego w 1959 r.”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zawiadamia, że na terenie MTP (obok pawilonu nr 11) odbywa się kiermasz prac poznańskich artystów.



Rumunia słynie też ze swych pięknych miejscowości kuracyjno-wypoczynkowych.

Fot. — „Głos”

## Obrady związkowców branży włókienniczo-skórzanej

Rozwój współzawodnictwa pracy, oszczędność surowców, wprowadzanie postępu technicznego — oto najważniejsze sprawy omawiane na wczorajszej konferencji sprawozdawczej Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. W swoich szeregach Związek ten skupia ponad 19.000 członków — pracowników 24 zakładów pracy w województwie poznańskim.

Dyskusja jaka się rozwinęła podczas konferencji wykazała duże zainteresowanie delegatów sprawami socjalno-kulturalnymi. Między innymi postulowano konieczność obowiązkowego dokształcania pracowników nie mających ukończonej szkoły podstawowej.

Duże osiągnięcia zapisał na swym koncie racjonalizatorzy — członkowie związkowych klubów techniki. W Wielkopolsce działa obecnie takich 20 klubów, mających 699 członków. W samym I kwartale br. zgłoszono 82 wnioski racjonalizatorskie, z których połowa została zrealizowana, przynosząc 1.482.000 zł oszczędności.

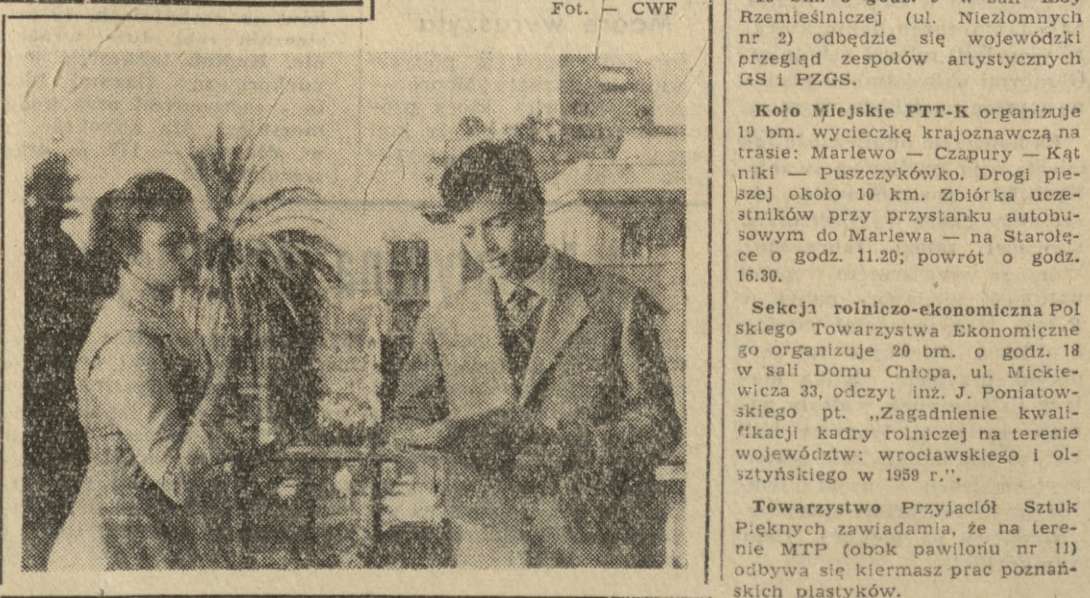
Na zakończenie konferencji delegaci wybrali, nowe władze okręgowe. Przewodniczącym Prezydium Zarządu Okręgowego ZPPWOIS — został Edward Krawczyk. (mł)

## Ukradli... pocisk raketowy

17 czerwca, dzień chwały armii kolonistów amerykańskich sprzą 185 lat (pokonała ona wówczas Anglików w bitwie koło Charlestown), okazał się dniem kompromitacji dla raketowej armii amerykańskiej w roku 1960.

Gdy po 2-godzinnej defiladzie w Bostonie, urządzonej w rocznicę bitwy, kierowcy wojskowi odpoczywali sobie w cieniu, chroniąc się przed 30-stopniowym upałem, jacyś dwaj młodzi ludzie skradli im 11-metrowy pocisk raketowy „Nike-Ajax”, porwijąc go wraz z ciągnikiem.

Przejechawszy kilkaset metrów dwójka potrąciła trzy samochody. Młodzieńcy przestraszyli się, porucili raketę i uciekli. (PAP)





# Życiem będziemy jej służyć

Szlakiem Wielkiego Jubileuszu

Właściwie całe, znane historykom panowanie Mieszka I zbiegło na organizowaniu oporu kształtującego się narodu polskiego przeciwko agresji niemieckich feudalów. Uniwersalistycznej koncepcji „Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego”, negującej prawo narodów do samodzielnego bytu państwowego, Polska pierwsza przeciwstawiła twardą, konsekwentną walkę w obronie niepodległości.

W 965 r. poległ w boju z Niemcami brat pierwszego historycznego władcy z dynastii Piastów. W siedem lat później pobił Mieszko pod Cydzyną awanturniczego margrafa wschodniego, Hodona, a w 979 r. wojsko polskie pod wodzą Mieszka odparło już wielką wyprawę wojenną, jaką na kraj Polan podjął sam cesarz niemiecki.

## POLSKA MIESZKA I

I nad tym właśnie wydaniem warto się zatrzymać.

Pogranicznymi margrabiowie Cesarstwa ponosili nieraz klęski w bojach z sąsiadami i dzieje Niemiec X wieku znają niejedną Cydzynę. Ale odparciem wyprawy sił całego Cesarstwa może się w X wieku poszczycić tylko Polska.

I choć Polska Mieszka I nie zdołała jeszcze utrwalić swych sukcesów, niemniej położone już zostały podstawy późniejszych zwycięstw Chrobrego, przede wszystkim dzięki temu, że Mieszko prowadził politykę licznych antyniemieckich sojuszy, począwszy od związku dynastycznego z Czechami — po współpracę z konfederacją plemion Wielkich. To dążenie, aby nigdy nie walczyć z Niemcami w osamotnieniu charakteryzuje

w ogóle politykę wszystkich Piastów.

Trzydzieści trzy lata rządów Bolesława Chrobrego cechuje wzmocniony nacisk Niemiec na Polskę, któremu z kolei Chrobry przeciwstawił znacznie silniejszy opór. Polska Chrobrego ma tu już stałe do czynienia z całą potęgą Cesarstwa, a ta znów trafia nad Odrę i Wartę na silnego, skonsolidowanego przeciwnika, który w dodatku przechodził często do działań zaczepnych. Zresztą Chrobry za oręż chwycił dopiero wówczas, gdy poniosła fiasko podjęta w Niemczech przez cesarza Ottona III koncepcja porozumienia z Polską. Wielka wojna polsko-niemiecka w latach 1004—1018 jest wojną narzuconą Polsce.

Przebieg tej wojny, jednej z większych w dziejach wczesnego średniowiecza, badały i badać jeszcze będą całe pokolenia historyków wojskowych.

Jak czerwona nić przewija się przez jej dzieje strategiczny talent Chrobrego.

## WOJNA LUDOWA

Gdy tylko cesarz niemiecki wszczynał działania wojenne, strona polska natychmiast odpowiadała na nie ofensywą. Zajęcie Łużyc, Miśni, Miłska odbiera Niemcom bazę wyjściową do bezpośredniego ataku na Polskę, wzmacnia armię Chrobrego o liczy-

nych ochotników słowiańskich i zmusza wojska Henryka II do mozolnego wypierania Polaków z niemieckich do niedawna grodów.

Z nie mniejszym talentem prowadzi Chrobry także i obronne partie „wielkiej wojny”. Stosując po mistrzowsku taktykę ciągłych małych napaść i obrony na drogach leśnych, dwukrotnie unieruchamia pomiędzy Odrą a Poznaniem armię niemiecką. Umie on świetnie operować posiadanymi siłami, stale zagraża spod Wrocławia południowej flance wojsk Henryka.

„Wielka wojna” jest ze strony Polski wojną ludową. Oprócz rycerstwa — niepodległości kraju bronią także chłopci. I to właśnie — obok umiejętnego wygrywania przez Chrobrego walk książąt z cesarzem — powoduje, że Niemcy muszą zawrzeć z Polską w Budziszynie w 1018 roku „zły pokój”, a Chrobry może w kilka lat później koronować się na króla Polski, potwierdzając tym samym wobec całego świata jej pełną suwerenność.

Czynną taktykę obrony suwerenności Polski stosowali następcy Chrobrego: Mieszko II i również koronowany na króla Polski, Bolesław Śmiały, który w dodatku zmontował przeciw Niemcom wspólny front z

Węgrami. Ale największe sukcesy w walce z niemieckim naporem odniósł, obok Chrobrego, Bolesław Krzywousty.

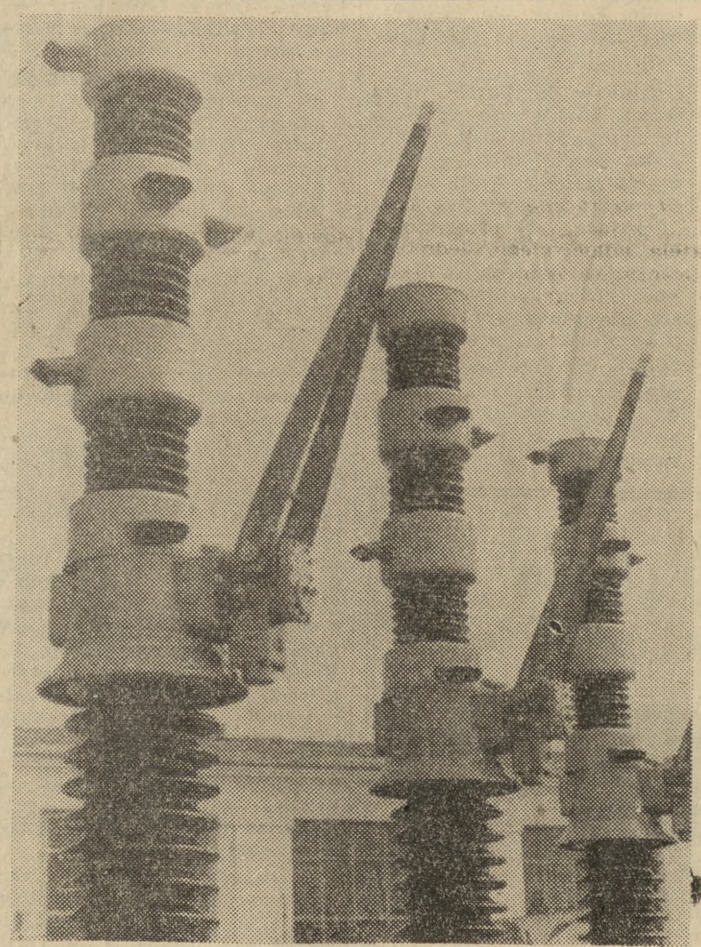
## CAŁY NARÓD

„Bolesław Błyskawica” — jak nazywali Krzywoustego kronikarze niemieccy — odzie dziczyszy zbiedniały kraj nie miał wprawdzie siły, aby tak, jak Chrobry, odpowiedzieć na napaść Niemiec wielką ofensywą, ale za to w toku obronnej kampanii pobił na głowę wojska Henryka V. I nie chodzi tu tylko o bliżej nie znaną jeszcze przez historyków bitwę na „Psiem Polu”.

W toczonych przez Krzywoustego walkach uczestniczył cały naród.

To przecież chłopci wstrzymali na zasiękach idącą na Poznań armię Henryka, a mieszczanie Głogowa i Wrocławia wykazali najwyższy patriotyzm w obronie swych miast. Warto też przypomnieć, że Krzywousty, stając do walki, zwracał się do swej drużyny i hufców kmiecych słowami, które po dziś dzień zachowały aktualność: „Albo zginiecie za wolność Polski, albo życiem będziemy jej służyć nadal”. Te słowa króla, wypowiedziane przed jedną z bitew zanotował Gall-Anonim.

Wojciech Sulewski



## Targowe dziwa

Wędrując po Targach reporter napotyka na różne dziwa, o których nie śniło się zwykłym zjadaczom chleba. Mało, niejednym nie dostrzega niezwykłych efektów, jakie stwarzają swym kształtem targowe eksponaty, przechodzi obok nich, jak obok zwykłej maszyny czy urządzenia, gdy tymczasem kryją one w sobie wiele osobliwości.

Spójrzcie, proszę na prawo — czy to nie roboty zastępy w bezruchu na straży targowych tajemnic i... kuchni przyszłości! Nic podobnego — to zwykłe wyłączniki pneumatyczne, wystawione po raz pierwszy na Targach Poznańskich przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

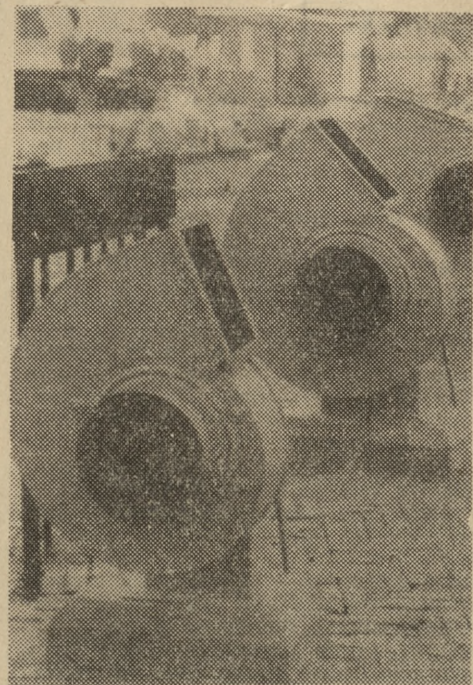
A ta sowa wielkooka, symbol mądrości, rekwizyt wszelkich przepowiedni! Przycupnęła milcząco w stoisku szwajcarskiej firmy i — medytując pewnie nad przyszłością świata z epoki rakiet słonecznych — wodzi za ludźmi wylupiającym okiem. To znakomita dekoracja i reklama wytwórni włóczki, z której sowa została pomysłowo zrobiona.



Co Wam przywodzi na myśl widok tych owalnych maszyn? Ślimaki, prawda! Otóż nie — są to zwyczajne wentylatory przemysłowe polskiej konstrukcji. Stoją pod rząd, według „wzrostu”, nie budząc specjalnej ciekawości.

A cóż to znowu! Zbroja rycerska w charakterze eksponatu! Znowu pomyłka. Gdyby naprawdę istniał pan Jan Skrzetuski, przewróciłby się pewnie w grobie.

Kto to widział używać oręża męznego woja do pokazania bezwstydnym fatalaszków! Gdzie honor kawalerski imć pana zbarańczyka, kto tu śmie uchybiać godności husaryi Jego Królewskiej Mości! A kysz bezecny wieku zniewieszciałych mężów i kobiet, co się imają emancypacji...



Tekst — Z. S.

Fot. (4) — K. Przychodźki

Listy z „Mazowsza”

## Wilk morski

Noc. Po całym dniu leżenia na pokładzie, w nieskazitainie czystym powietrzu, bez najmniejszego śladu pyłu, w warunkach jakie spotyka się tylko na pełnym morzu lub w wysokich gorach, pasażerowie nie kwapią się do spania. Wypoczęci — siedzą jeszcze w barze, tańczą, bawią się.

Wymykam się na pokład. Chłodne, rześkie powietrze przyjemnie kontrastuje z duszną atmosferą baru, skłania do spaceru. Wyssoko, przy mostku kapitańskim, na tle jasnego nieba (przecież to już strefa słynnych białych nocy) rysuje się sylwetka „pierwszego po Bogu” na naszym okręcie — kapitana żegluga wielkiej, Zygmunta Tuleji.

— Pan też jeszcze czuwa, kapitanie? — zagajam pogawędkę.

— Już drugą noc nie śpię, bo sam prowadzę nawigację. To jednak jest odpowiedzialność, tytu pasażerów, wolę osobiście wszystkiego przypilnować. Niech pan popatrzy — kapitan wskazuje kilka miejsc na morzu — tutaj i tu, ze wszystkich stron mamy skały, płynie bardzo blisko nich, trzeba się idealnie trzymać kursu.

Wprawdzie widzę tylko morze wszędzie jednakowe, skały mi się nie ukazują, ale wierzę kapitanowi na słowo. Przechodzimy do kapitańskiego saloniku. Już jest na stole wyborne piwo żywieckie, papierosy. Próbuję dowiedzieć się czegoś o historii naszego „Mazowsza”.

— „Mazowsze” zostało zbudowane w stoczni w Budapeszcie jako statek dla rejsów wycieczkowych. Już pięć lat służył tym celom w Polskiej Marynarce. Statek przyplął do nas przez Morze Czarne, Śródziemne, Atlantyk, wokoło Europy. Dość długo pływał między Szczecinem a Gdynią, ale odbywał i dalsze rejsy, na przykład na Wystawę Światową do Brukseli.

— Wśród nas, szczerów ładowych, chodzą plotki o fatalnym wyposażeniu „Mazowsza”, o jego wyjątkowej skłonności do kołysania. Ile w tym prawdy?

— Bardzo mało. „Mazowsze” jest doskonale wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia nawigacyjne, ratunkowe i inne. Jeśli powiem, że posiadamy żyrokompas i urządzenie radarowe — to chyba wystarczy. Doskonale jest też zaplecze gospodarcze, wszelkie te chłodnie, kuchnie i inne. A kołysze na wielkiej fali nie gorzej niż inne statki tej klasy.



Fot. — autor

— Jaka jest wyporność statku i liczba ludzi, których może zabrać?

— 1.120 ton wyporności. Zabiera 120 pasażerów, a na krótkie wycieczki bez noclegów 570. Tyle też mamy pasów ratunkowych. Zatoga liczy 47 osób.

— Pan już pewnie zna ten statek jak własną kieszeń?

— Oczywiście, znam, choć pływam na nim dopiero od 16 maja tego roku. Mam tu półroczny kontrakt i chyba go nie przedłużę. Mnie już pora odpocząć, mój panie. Zaczynam przecież pływać w 1907 roku, opłynąłem cały świat. Tak, cały, poza Japonią — dodaje kapitan jak gdyby z zażenowaniem.

— Zajmę się pilotowaniem okrętów do Kattegatu z portów polskich.

Licze w myśli: przecież dziesiąt lat na morzu.

— Panie kapitanie, jakie rejsy ze swojej kariery marynarskiej pan najmilej wspomina?

— Na żaglowcach — pada natychmiastowa odpowiedź. — Oczywiście żaglowcach — frachtowcach. Pływałem na nich w czasie, gdy parowce zaczęły wypierać żaglowce, ale właśnie na nich były najzdrowsze stosunki w zatogach, koleżeństwo niesłychane, współpraca wzorowa. A zdarzało się, że na statku pracowali ludzie z dwudziestu kilku narodowości! Zgrane było wszystko z sobą, jak w rodzinie, albo i lepiej. I języków można się było w takich warunkach łatwo nauczyć. Dzięki temu i ja mogę się dziś dobrze rozmówić w ośmiu językach.

— A jakie swoje przeżycie na morzu uważa pan za największe?

— Przeżyłem miałem wiele, szczerów, katastrof. Ale chyba najtrudniejszą sytuację przeżyłem w 1922 roku, było to dokładnie 22 lutego kiedy płynąłem na pierwszym polskim statku „Kraków” jako jedyny Polak wśród oficerów. Byłem wtedy drugim oficerem. Reszta to byli Austriacy. W Kattegacie dostaliśmy się między dwa pola lodowe. Łódź ścisnęła nas jak w obcęgach, rozłupał statek na kawałki. Pożył wtedy na dno 24 jednostki w tej okolicy. O dwunastej w nocy musieliśmy wyjść na lód. Słyszeliśmy potem kilkadziesiąt kilometrów pieszko do brzegu, pchając przed sobą lodzie. To było na prawdę przeżycie. Może jednak popatrzymy trochę co się dzieje na mostku?

Jest głęboka noc. Na mostku kapitańskim dyżurny marynarz z napięciem patrzy w dal. Kapitan sięga po lunetę. Nic tu po mnie. Wycofuję się dyskretnie. Z dołu dobiegają jeszcze dźwięki orkiestry.

Mieczysław Skąpski



Z zaciśza laboratorium do zakładów i fabryk

## NA TROPIE TRANZYSTORÓW

Począwszy od roku bieżącego do produkcji odborników radiowych (w pierwszej kolejności turystycznych) wprowadzane będą tranzystory zamiast lamp elektronowych. Są przydatniejsze ze względu na znaczną trwałość i odporność...

Oto jedna z ostatnich informacji prasowych, dotyczących nowości na rynku radiowym.

Sięgnijmy do źródeł tego kolejnego sukcesu naszego przemysłu elektronicznego. Tak jak przy omawianiu osiągnięć wielu innych przemysłów, źródeł tych trzeba szukać w pracowniach i laboratoriach naukowych.

Tranzystor jest klasycznym elementem półprzewodnikowym — a właśnie te elementy powszechnie dziś zastępują szereg stosowanych dotychczas lamp elektronowych. Działanie tych elementów polega na wykorzystaniu właściwości elektrycznych germanu i krzemu.

Badania nad półprzewodnikami i ich właściwościami już od kilkunastu lat prowadzi prof. dr Leonard Sosnowski wraz z grupą pracowników naukowych Katedry Elektroniki i Radiologii Politechniki Warszawskiej.

## Forpoczta higieny sanitarnej

W roku 1959 zorganizowano 438 wiejskich szkół zdrowia które ukończyło 11825 uczniów. W I kwartale 1960 r. liczba ta znacznie wzrosła — przybyło 674 szkoły (20.845 słuchaczy). Najwięcej szkół tego rodzaju istnieje w województwach: białostockim, rzeszowskim, krakowskim, olsztyńskim i szczecińskim. W bieżącym roku planuje się zorganizowanie jeszcze przeszło tysiąca wiejskich szkół zdrowia.

Idea wiejskich „szkół zdrowia” (30 godzinnych kursów z zakresu higieny ogólnej, higieny kobiety i dziecka) zrodziła się półtora roku temu. Inicjatywę tę podjęły zreszto nie w kołach Związku Młodzieży Wiejskiej dziewczęta, wychodząc z założenia, że sprawa ochrony zdrowia na wsi jest głównie sprawą kobiet — matek.

Szybki i pokaźny ilościowo wzrost tego rodzaju placówek nasuwa jednak pytanie: co dalej? Wszak szkoły zdrowia są imprezą krótką, trwa jąca dwa tygodnie — najwyżej miesiąc. Co robią później absolwenci kursów? Otóż, żeby cała robota nie minęła się z celem — powinni oni organizować dalszą pracę w zakresie oświaty sanitarnej na wsi: zakładać biblioteczki oświaty sanitarnej, zorganizować apteczki pierwszej pomocy, dbać o czystość, tworzyć nowe szkoły zdrowia w pobliskich wsiach (chętnych nie brakuje).

Konieczny jest tu także ścisły kontakt absolwentów kursów z lekarzami. Młoda kadra higienistów wiejskich, walczących o kulturę sanitarną wsi nie może być pozostawiona samej sobie.

API

## Kłopoty z orderem

Królowa Elżbieta II postanowiła mianować premiera Macmillana kawalerem Orderu Podwiązki.

Nominacja ta miała być podana do wiadomości publicznej, ale zażalenie się konferencji na szczycie decyzyje tę nieco odroczyło.

W Buckingham Palace obawiają się, że w związku z niepewnościami w polityce odprężenia, której premier angielski był rzeczniczką od czasu swojej podróży do Moskwy, wyróżnienie to — najwyższe jakie może przyznać królowa angielska — opinia w W. Brytanii i na świecie mogłoby ocenić jako... „na grodzie pocieszenia” (API)

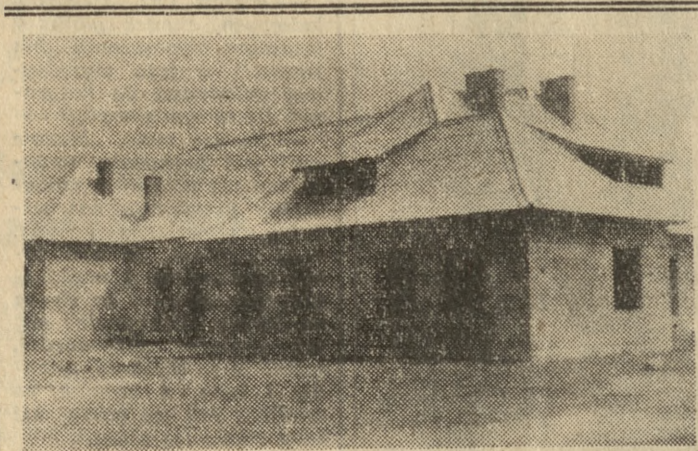
W ostatnich latach badania te znacznie się rozszerzyły. Prowadzi się je w Instytucie Fizyki PAN — placówce równie kierowanej przez prof. Sosnowskiego, jako wybitnego specjalistę w zakresie półprzewodników.

Tu m. in. wzięto „na warsztat” zasadnicze zjawiska elektronowe, występujące w półprzewodnikach.

Uczni zajęli się również technologią otrzymywania krzemu o najwyższym stopniu czystości, co jest głównym warunkiem produkcji elementów półprzewodnikowych.

Można tu jeszcze wspomnieć o pracach prowadzonych w Świerku, czyli w Zakładzie Fizyki Jądrowej IJF, gdzie prof. Buras, równocześnie współpracownik naukowy „pioniera” tych badań w kraju — Katedry Elektroniki i Radiologii UW, sprawdza wpływ promieniowania jądrowego na surowce półprzewodnikowe: german i krzem. Automatycznie działające aparaty bez przerwy odnotowują zachowanie się półprzewodników podczas różnych stopni naswietlania ich w reaktorze.

W sumie — dzięki tym żmudnym, skomplikowanym badaniom, prowadzonym w zaciśzu pracowni naukowych, powstaje nowa technologia, dzięki której polski przemysł elektroniczny będzie mógł konkurować z nowoczesnymi przemysłami tego typu w innych krajach. (API)



Na zdjęciu: wiejski Dom Kultury w Czmońcu, o którym piszemy obszernie niżej.

Fot. — autor

Za laskiem piasek, a za piaskiem las — tak można bez przesady określić drogę, wiodącą od głównej szosy do oddalonej o 7 kilometrów wioski. Redakcyjna „Warszawa” utyka raz po raz w syrkach wydmach. Koła wzniesają tumany kurzu, silnik wyje na wysokich obrotach. Później się okazało, że do Czmońca prowadzi kilka dróg. My wybraliśmy najgorszą.

Ale nie ma tego złego... — mówi ludowe przysłowie. Przy okazji reporter mógł się zapoznać z jakością gruntów uprawnych wzdłuż drogi. Mizerne rośliny żytko, jeszcze mizerniejszy owies. To już coś mówi o zamożności mieszkańców. Tym większy więc podziw wzbudził fakt... Ale o tym za chwilę.

## W Czmońcu...

Spotkana na drodze niewiasta informuje, że wioska jest właściwie duża, lecz rozrzucona w promieniu 5 kilometrów. Centrum stanowi szkoła. Jadąc dalej we wskazanym kierunku widzimy daleko w polu zagrody w otoczeniu setek drzew i krzewów. Pomiędzy „hubami” starsze i młodsze lasy sosnowe. Drogi i ścieżki obsadzone mnóstwem akacji, pokrytych akurat kwieciami. Wreszcie oczom naszym przedstawił się widok kontrastujący zdecydowanie z otoczeniem: Na niedużym wzniesieniu — piętrowy dom, pokryty lśniącym w słońcu eternitem, z oczodolami nie obramowanymi jeszcze okien.

Wiejskiego Domu Kultury nikt by się nie spodziewał na tym prawie pustkowiu. W sąsiedztwie bowiem tylko dwie zagrody i szkoła,

# 30 książek w 11 lat

LAUREAT POLSKIEGO PEN-CLUBU — ISTVAN MESZAROS  
OPOWIADA O SWEJ KARIERZE TŁUMACZA

Nagroda Polskiego Pen-Clubu przyznana za przekłady literatury polskiej na język węgierski, serdeczne słowa Jana Parandowskiego, gratulacje literatów. Istvan Meszaros jest wzruszony. Mówi z trudem.

Padają słowa wypowiedziane piękną literacką polszczyzną.

Nazajutrz uzyskujemy chwilę rozmowy ze znakomitym tłumaczem.

— W jaki sposób poznał Pan tak świetnie polski język?

— Język polski poznałem w dzieciństwie. Było to w 1895 r. — miałem wtedy 5

lat. Ojciec dostał posesję w przemyśle naftowym w Krośniem. Tam od rówieśników — polskich dzieci — bardzo szybko nauczyłem się po polsku. A w Krośniemskim czy w Krakowskim

mówią pięknym polskim językiem.

Kształciłem się na Węgrzech, ale wakacje zawsze spędzałem w Polsce. Po pierwszej wojnie światowej zamieszkałem we Lwowie. Dopiero w 1928 r. wróciłem na Węgry. Znajomość języka jest więc zrozumiała.

— A jak doszło do kontaktu z polską literaturą i tłumaczeń?

— Polską literaturę poznałem jeszcze w młodości. Dużo czytałem. Kiedyś próbowałem robić tłumaczenie. Powiodło się. W 1935 r. ukazał się w druku mój przekład „Ziemi obiecanej” Reymonta.

— Jednak główna praca przekładowa datuje się dopiero od 1949 r. W dorobku mam już 30 pozycji.

— To godne podziwu i wielkiego uznania. Przetłumaczył pan tyle czołowych pozycji naszych klasyków. Sienkiewicz: „Krzyżacy”, „Ogniem i mieczem”, „Potop” („W pustyni i w puszczy”). Prusa: „Lalka”, Żeromskiego: „Ludzie bezdomni”. „Nad Niemnem” — Orzeszkowej.

— No i Konopnicka — nowele, Reymont, Świętochowski, Dygasiński i również „Quo Vadis” Sienkiewicza i „Wierna rzeka” — Żeromskiego, a z rzeczy współczesnych przełożyłem powieść „Kordian i chłam” Kruczkowskiego, dwie książki Wandy Wasilewskiej, „Fundamenty” Pytlakowskiego, „Wyspę Robinsona” Fiedlera, „Portki Odysa” Szczępańskiego i kilka innych. Przetłumaczyłem również dwie powieści fantastyczne Lema: „Astronauta” oraz „Obłok Magellana”, który ukazał się w tym roku.

— Która z przełożonych książek uważa Pan za najbliższą sercu?

— „Krzyżaków”. To piękna książka. Bardzo spodobała się na Węgrzech: wielotysięczny nakład prawie w mig się rozszedł, a od czytelników otrzymałem tyle serdecznych listów jak nigdy przedtem. Bardzo duże powodzenie ma „Lalka”, a wśród młodzieży — „W pustyni i w puszczy”. Czytelnikom spodobała się też Orzeszkowa.

— A która książka sprawiła Panu najwięcej kłopotów?

— Kłopotów i zadowolenia zarazem. To właśnie „Krzyżacy”. Przez wiele dni śledziłem w archiwach, gdzie ze starych kronik, dokumentów, listów doбираłem odpowiednie wyrazy i zwroty używane w języku starowęgierskim.

— Co mówi się na Węgrzech o polskiej literaturze?

— Jest ona bardzo lubiana, choć nie jest jeszcze dostatecznie znana. Za mało było dotychczas tłumaczeń.

Rozmawiał:

Jerzy Zajęczkowski

## Dwa konkursy

Wiersze o Leninie

— Filmy o Ziemiach Zachodnich

W związku z Dniami Lenińskimi — Centralny Klub Studentów Warszawy „Hybrydy”, Warszawski Klub Twórczy Młodych i Redakcja „Przyjaźń” — ogłaszają Konkurs otwarty pod nazwą „Idea Lenina”.

Warunki Konkursu:

1. Wiersze nadesłane na konkurs mogą być związane tematycznie nie tylko z osobą Lenina, ale, najogólniej mówiąc, z jego dziełem.
2. Udział w konkursie może wziąć każdy, kto do dnia 10 listopada 1960 r. (decyduje data stempla pocztowego) nadesła swoje utwory pod adresem: Redakcja „Przyjaźń”, Warszawa, ul. Kredytowa 5/7 — zamierzając na kopercie — Konkurs „Idea Lenina”. Wiersze nie mogą być uprzednio publikowane.
3. Ilość utworów poetyckich nie powinna przekraczać 5 (w miarę możliwości prosimy o nadsyłanie maszynopisów).

4. Prace na konkurs należy opatrzeć godłem, dołączając w zamkniętej kopercie imię i nazwisko; godło, pod jakim zostały przesłane utwory, adres oraz informacje o charakterze wykonywanej pracy i wykształceniu.

Jury Konkursu:

Władysław Broniewski, St. Ryszard Dobrowolski, Jerzy Leszcin, Janusz Sławiński, Seweryn Pollak, Jadwiga Nurkiewicz.

Listy w sprawie informacji prosimy kierować pod adresem: Redakcja „Przyjaźń”, Warszawa, ul. Kredytowa 5/7, lub Klub „Hybrydy”, Warszawa, ul. Mokotowska 48 (z dopiskiem na kopercie: w sprawie Konkursu).

Wobec wielkiego zainteresowania konkursem na film amatorski o Ziemiach Zachodnich Komisarz Konkursu zawiadamia, że termin nadsyłania prac został przedłużony do 30 listopada br.

Regulamin konkursu nie ogranicza wyboru gatunku filmu (dokument, impresja, anegdota, plakat itd.) a pod względem tematycznym stawia tylko jeden warunek: film musi być związany w jakiś sposób z Ziemią Zachodnią, propagować ich piękno, znaczenie polityczne czy gospodarcze dla Polski, opowiadać o ich przeszłości, o problemach współczesnych, o życiu mieszkańców itd.

Przewidziane są nagrody pieniężne (15.000 zł, dwie nagrody po 10.000 zł każda, 8.000 zł, 10 wyróżnień po 3.000 zł każde) i rzeczowe.

Szczegółowy regulamin można otrzymać u Komisarza Konkursu — red. Czesława Michalskiego, redakcja „7 Dni”, Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

## Kazimierz Jaźwiecki

50 innych gospodarstw z tego miejsca nie widać. A jednak taki dom powstał w niebawo zamożnej wsi. Jak często w życiu bywa, zadczywała potrzeba, chęć posiadania „przestrzeni” dla artystycznego wyżywiania się młodzieży, w tym zapadłym pomiędzy lasami osiedlu.

Mieszkająca w najbliższym sąsiedztwie powstającego domu gospodyni, Ludwika Zegleń powiada, że nie było to łatwe przedsięwzięcie. Prawie połowa wsi stanęła początkowo okoniem. Po cóż taki dom, komu to potrzebne? Tylko kłopoty i wydatki. W miarę wyrastania murów, łamały się wewnętrzne opory malkontentów, coraz więcej ludzi stawało do ochotniczej pracy. Dziś wszyscy mówią — nasz dom kultury!

— Coście wy tu zrobili w tym Czmońcu? — zagaduję drugą sąsiadkę — Wincentynę Rozmiarkową. — Taki wspaniały dom. Przecież i tak będzie stał pusty!

Zdziwione spojrzenie — oto pierwsza reakcja na to celowo prowokacyjne pytanie. W następnej chwili padają energiczne słowa:

— Przyjeżdż pan do nas za rok, za półtora. Zobaczymy czy będzie pusty. My też potrafimy coś zrobić, nie tylko wy w mieście. Chłopcy i dziewczęta chcą się uczyć i bawić. Mamy dobrego kierownika. Idź pan do niego, to się dowiesz więcej...

Głos  
Pamięć



„SWIADEK  
OSKARŻENIA”

Reklamę temu filmowi mogłoby zrobić już same nazwiska jego twórców i wykonawców. Oto Agata Christie — autorka sztuki, na podstawie której film (oczywiście — „kryminał”) zrealizowano; oto znakomity, znany z wielu świetnych kreacji Charles Laughton i oto wreszcie nie widziana na ekranie od lat chyba przedwojennych — sama Mariena Dietrich, która odtwarza w tym filmie kilka postaci. Reżyseruje Billy Wilder. Resztę także trzeba zobaczyć! Na naszym zdjęciu — Charles Laughton. (w)

## Rurociągiem — taniej

Gaz z dwu baterii koksowniczych z zakładów w Zdzieszowicach nie będzie już, jak dotychczas używany wyłącznie do celów opałowych. Pomiędzy Zdzieszowicami a kombinatem chemicznym w Kędzierzynie powstaje specjalny, dwuprzewodowy rurociąg o długości 12 km, którym popłynie 28 tys. m sześć./godz. gazu koksowniczego. Kombinatu w Kędzierzynie będzie odbierał z gazu wodór potrzebny przy syntezie amoniaku, po czym drugim przewodem rurociągu odeśle wykorzystany gaz z powrotem do Zdzieszowic, gdzie zostanie on użyty do opalania baterii koksowniczych. Tym sposobem zaoszczędzonych zostanie sporo złotych spalanych dotąd z gazem koksowniczym. Zdzieszowicko-kędzierzyńska współpraca będzie stanowiła pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie w Polsce. Rozruch urządzeń nastąpi w czerwcu przyszłego roku. (ZAP)

## Dom na

Niestety, Kierownika w szkole nie ma. Wyjechał przed chwilą na motocyklu. Dokąd? Któż to wie? Do GS-u w Kórniku, gdzie jest prezesem Rady Nadzorczej, do Gromadzkiej Rady w Buniu — jest jej członkiem Prezydium, do jakiejś szkoły, bo sprawuje funkcje rejonowego higienisty. Spotkać go też można w Komitecie Gromadzkim PZPR, gdyż i tam prowadzi lektorat. Ma zresztą dziesięć innych jeszcze funkcji społecznych. Niestrudzony człowiek, pełen energii i wigoru. Może wrócić za godzinę, ale także późnym wieczorem, informują jego koledzy po fachu.

## Zaczął przed dwoma laty

Nie chcąc przeszkadzać w lekcjach, urządził mały spacer po wertepach osiedla. Do tarłem aż do zagrody sołtysa — Franciszka Izydorczyka i uciałem dłuższą pogawędkę o wszystkim i o niczym. Poznałem trochę środowisko, wiem już teraz kto, gdzie, dlaczego. Dolczyliśmy się we wsi aż 30 chłopców i dziewcząt. Żyje z nimi za pan brat kierownik szkoły — Nikodem Blaszkowiak, tak jak się żył z poprzednikami od 1946 roku. Mówi się więc: kierownik powiedział, kierownik tak sobie życzy, kierownik zakazał, no i — kierownikowi nie można robić przykrości! Tak powstaje autorytet w najlepszym tego słowa znaczeniu.



Z książką na ty

## „Kryminał“ do poduszki

Z literaturą sensacyjną, tzw. kryminałami, jest tak, że wielu rozmówców zdecydowanie otrzasa się na samo wspomnienie tego rodzaju rozrywki. Z drugiej strony zainteresowanie pozycjami kryminalnymi nie maleje, wydawnictwa robią na nich „kasę”, po cichu zaś, dla odprężenia, czytają je wszyscy, najwięcej szych oficjalnych przeciwników nie wyłączaając...

Osobiście nie mam przeciw przeczytaniu od czasu do czasu kryminalnej powieści. Czyta się taką Agatę Christie, aż wypieków człowiek dostaje na twarzy. Podobna lektura to cudowne odprężenie, zwłaszcza po większym wysiłku umysłowym. A czasem i zgola przyjemność, bez żadnych wykreśłów. Po dziś dzień czytam z zainterесowaniem przygody Sherlocka Holmesa, badzo podobna mi się kapitalny Chińczyk Charlie Chan, bohater powieści Earl Derr Biggersa.

Oczywiście, z kryminałami, bardziej jak z czym innym, sprawa jest jasna tylko wtedy, gdy mówimy o dobrym tego typu utworze, niejako klasycznym. W wydawanych ostatnio wcale obficie seriach trafiło się tymczasem i sporo pozycji zgola kiczowatych. Różne „Mercedesy” i inne „Kalibry” mogły doprowadzić do pasji: wszystko albo z góry było wiadome, albo bezdennie nane.

Ostatnio znać i na tym polu poprawę. Pierwszy głód przez sporo lat nie wydawanych powieści kryminalnych został zaspokojony, popyt wyraźnie zmalał. Liczy się na rynku księgarskim jedynie pozycja naprawdę dobra. Więc i pojawiają się sporo niezłych przekładów, wyrasta także kilku niezłych polskich autorów powieści kryminalnych. Dobrze, że za ten typ utworów biorą się znani pisarze, że zaś używają pseudonimów? I tak ludzie wiedzą, że autor „Dwóch rurek z kremem”, — Noël Randon, to Tadeusz Kwiatkowski, że „Dymisję nadinspektora Wilburna” napisał nie tyle jakiś tam Maurice S. Andrews, ale po prostu Andrzej Szczypiński. Teraz znów pojawiły się w sprzedaży, i te rzeczywiście idą jak woda, dwie ciekawe pozycje z typu klasycznych.

Pierwszą z nich to „Dzie sięciu Murzynków” Agaty Christie, nowoczesnego Conan Doyle'a w spódnicy. Każdy utwór tej pisarki po trafi wciągnąć bez reszty.

Ostatnia pozycja zaskakuje znów nie tylko zgola fantastycznym pomysłem nawiązania intrygi, ale także i świetnym studium psychologicznym bohaterów. Utwór ten zresztą odbiega znacznie od zwykłego schematu powieści Agaty Christie, trochę nie zadowala może wreszcie sposób rozwiązania zagadki, ale to za strzeżenie nieistotne. Satysfakcja z lektury jest duża, stanowczo tę pozycję miłośnikom „kryminałów” (tym jawnym i tym kryjącym się po kątach), polecam.

Z konkurencją wymienionej pozycji „Iskier” pospie szy Wydawnictwo Poznańskie nowym tomikiem Conan Doyle'owskim „Sherlock Holmes niepokonany”. Jak zawsze, detektyw z nieodłączną fajką i z równie nieodłącznym swoim biografem, doktorem Watsonem. Siedem opowiadań, nie wiedzieć które lepsze od drugich.

Czytelnikom życzę kilku godzin wytchnienia razem z wypiekami emocji na twarzach. Wszystkiego dobrego!

Eugeniusz Pauksta

# Zagubiony pośród lasów..

Gołuchów otwiera podwoje

Gołuchów (od 1885 roku siedziba znanego w całej Europie muzeum) zdezastrowany w czasie ostatniej wojny, nabrał rozgłosu w całym kraju dzięki prowadzonym od kilku lat staraniom naszych władz wojewódzkich, występujących w imieniu szerokiej opinii publicznej, o zwrot dawnych eksponatów muzeum gołuchowskiego, będących w chwilowym posiadaniu Muzeum Narodowego w Warszawie.

„Świętej wojny” do dziś jeszcze nie zakończono, co nie znaczy, aby nasza ufność w zwycięstwo racji prawnych i historycznych została zachwiana. Sądzimy, że kiedy przemiełną gorączka sporów — cierpliwość prawych właścicieli eksponatów gołuchowskich zostanie nagrodzona obiektywną decyzją w tej sprawie.

Nadzieja nasza jest tym bardziej uzasadniona, że wchodzi w rachubę nowa, najważniejsza chyba aspekt tej sprawy. Zamek w Gołuchowie w szybkim tempie przybiera swą dawną szatę. Doprowadzenie jego restauracji do końca jest kwestią najbliższych dwóch — trzech miesięcy. O ile więc eks-

pozycja gołuchowska była do tej pory rzeczywiście sierotą bezdomną, przegarniętą przez bogatych krewnych o tyle wreszcie ma znowu własny dom, w którym chyba poczuje się najlepiej.



W dniu 8 bm. zjechała do Gołuchowa komisja, składowa dająca się z przedstawicielami rad narodowych, pracowników Muzeum Narodowego w Poznaniu oraz Wyższej Szkoły Rolniczej, aby na miejscu ocenić stan postępujących z dnia na dzień prac oraz zba-

dać istniejące jeszcze potrzeby tego wspaniałego obiektu.

Gołuchów — przyszłą „mekkę” wycieczek polskich i zagranicznych — trzeba rozpatrywać „dwustronnie”: zamek-muzeum to jedna sprawa, a



liczący około 170 hektarów park — druga. Park, posiadający przeszło 2000 drzew i krzewów, jest jedynym w swoim rodzaju obiektem botanicznym w Polsce. Stanowi on bazę doświadczalną poznańskiej WSR. Praca naukowa w Gołuchowie jest jednak utrudniona na skutek braku pomieszczeń zarówno na pracownię, jak mieszkania dla naukowców naszej WSR. Przy legający do zamku dwór jest bowiem zamieszkały (poza trzema lokatorami) przez ludzi zupełnie nie związanych z tą placówką. Mieści się tam również przedszkole. Park jest poza tym tylko częściowo opłotowany, co jest powodem częstej — czasem mimowolnej — dewastacji rzadkich okazów, krzewów i roślin. Toteż postułaty komisji poszły w kierunku oddania całego dworu na użytek placówki naukowej oraz jak najspieszniejszego opłotowania całego obiektu. Nie znaczy to wcale, aby park stał się w przyszłości niedostępny dla społeczeństwa. Wręcz przeciwnie, zwiedzanie muzeum gołuchowskiego połączone będzie ze zwiedzaniem parku, jednak tylko w grupach zorganizowanych, gwarantujących należyte bezpieczeństwo cennego drzewostanu Gołuchowa.

W zamku-muzeum wyremontowano centralne ogrzewanie, założono sieć elektryczną, ukończono konserwację stropów, boazerii, drzwi. Dolegają do końca prace malarzkie. Sławne kominki zachwycają znowu swym zabytkowym pięknem. Zapał i ofiarność znanych ze swojego kunsztu rzemieślniczego pracow-

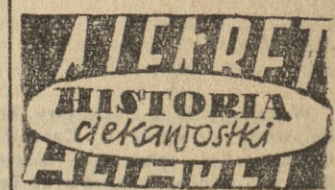


ników Muzeum Narodowego w Poznaniu, przywracają tej najstarszej placówce muzealnej w Polsce dawny, świetny wygląd. Orowadzający po muzeum woźny Józef Pawełczyk — stary pracownik zamku jeszcze z czasów Izabeli z Czartoryskich — Działyńskiej, założycielki muzeum — z dumą pokazuje wyniki robót, przeprowadzonych z głębokim pie-

tyzmem dla zabytkowego charakteru zamku. Kustoszuzeum w Gołuchowie — mgr Janusz Przewoźny, niestrudzony entuzjasta tej wspaniałej placówki — mówi, że jeszcze z rok, dwa trwałaby odnowa zamku, gdyby nie pracowali stolarzy, rzeźbiarze, ślusarze Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Nie zresztą dziwnego, oni też, jak i my wszyscy, cieszą się, że zbory gołuchowskie wrócą teraz chyba pod stary dach.

Zofia Andrzejewska



**PLEWISKA** — pow. Poznań pochodzi od pław, albo Plevy. To nazwisko kmieci utrzymało się do dzisiaj. Powstały pomiędzy 1253—1400 rokiem. W r. 1635 było tu 11 sukienników.

**POBIEDZISKA** — stara książęca wieś, a po roku 1253 miasto. Nazwa od po biedy — zwycięstwa.

Po Zielonych Świątkach 1418 roku Władysław Jagiełło przyjął tu posłów wracających z soboru w Konstancji. Długosz pisze „... wyszedł na ich przyjęcie wraz z królową Elżbietą i całym dworem królewskim i powitał ich łaskawie i z uprzejmością”. Jak z tego wynika w naszych Pobjedziskach musiał być znaczny zamek, że tyle gości po mieście.

18 czerwca 1657 roku szlachetnie urodzony opryszek Stefan Pawłowski „przybrawszy do siebie różnych kompanów i pomocników” najechał na miasto królewskie, zrabował 30 krów, 10 kóz, klacz i cały ten inwentarz przepędził do dzierżawionej przez siebie wsi Puzdrowca.

**PLACZKI** w powiecie średzkim — nazwa chyba od placzu. A naplakał się w nich przed stu niewiele laty krawiec poznański — Doliński. Właściwie wszystkiemu winna była jego żona, szlachcianka, która w Poznaniu usychała z braku piękna przyrody i namawiała męża do kupna tego majątku. A że krawiec był krawcem a nie rolnikiem popadł w tarapaty finansowe, a nawet za glądnięta do pałacu nęcza.

**PODKOCE** niedaleko Skalmierzyc (pow. Ostrów) już istniały w roku 1294 jako Podkocow. Sto lat później pisały się Podcocz (Podkoc), jeszcze jedno sto lat później — siedział tu na Krzywdzie chłopskiej niejaki Paluch Podkacki.

**PLUGAWICE** (pow. Ostrzeszów). Nie wiadomo skąd ta brzydka nazwa. W r. 1844 właścicielami majątku w tej wiosce byli Oświęcimscy, którzy, mieli kłopoty z synem Alfonsem. Oddali go do poznańskiego gimnazjum Marii Magdaleny, a on zamiast zdobywać promocję, spiskował przeciwko Prusakom. Władze wpadły na trop, niektórych uczniów aresztowano. Alfons uciekł do Oleśnicy i znowu knuł ku zmartwieniu rodziny.

**POGORZELA** — w powiecie krotoszyńskim. Oto wyjątki z ustawy dla mieszczan w r. 1601:

„Kto na schadzce nie przyjdzie, zapłaci 6 groszy. Kto w polu zasianym robił szkody albo kłosa zbierał na siedzieć w kunie u kościółka przez całe nabożeństwo! Kto by past był, konie i świnie w cudzej łące za płacił miastu 6 groszy wina, a właścicielowi łąki wynagrodzi”.

J. P.

## Promocja?



To nie świadectwa szkolne tak zainteresowały chłopców. Na te trzeba parę dni zacekać. Ich uwagę przykuły podręczniki szkolne do następnej klasy. Oj, wkuwania będzie wiele...

Fot. — K. Przychodźki

# pustkowiu

Po rozmowach ruszyliśmy — lepszą już drogą — na poszukiwanie kierownika. „Złapałem” go istotnie w Prezydium GRN i niemal siłą przywoletem na miejsce. Po zwiedzeniu domu kultury (w stanie surowym — jakby powiedział fachowiec budowlany!) wysłuchałem następującej opowieści:

— Myśl powstała dokładnie 24 marca 1958 roku. Prowadzę w Czmońcu od 14 lat młodzieżowy zespół artystyczny, posiadający kilka sekcji. Wywiczaliśmy i pokazaliśmy, nie tylko w naszej wsi, prawie całego Fredrę i dziesiątki innych, mniej lub więcej dostępnych, utworów scenicznych. W okresie zimy 1957/58 wystawiliśmy „Pana Jowialskiego” 14 razy, a dwa razy w samym Czmońcu.

Widząc moje zdziwienie, Nikodem Błaszko-wiak spieszy z wyjaśnieniem. Szkolna sala lekcyjna okazała się za każdym razem za mała. Niektóre przedstawienia powtarzaliśmy nawet cztery razy. „Aktorzy” musieli wchodzić na scenę... oknem. Zainteresowanie występami wzrastało z miesiąca na miesiąc i to w całej okolicy. Zebrało się trochę grosza.

## Imienia Marcina Kasprzaka

— I wtedy właśnie powstała myśl, a za myślą konkretny czyn. Zwołaliśmy wiejskie zebranie, przedstawiliśmy projekt budowy domu

kultury ze wszystkimi „szykanami”, tak aby było przestronnie i swobodnie. Duża część gospodarzy i gospodyń opuściła salę obrad, nie mogąc uwierzyć w realizację tak śmiałego projektu. Mówiono, że to przerasta siły jednej wsi. Reszta jednak pozostała. Utworzyliśmy Społeczny Komitet Budowy z Franciszkiem Izydorezykiem na czele. W maju zaczęliśmy kopać, w jesieni skończyliśmy fundamenty. wiosną następnego roku podciągnęliśmy mury, jesienią stanął dach. A teraz, jak widzicie, kończymy powoli wnętrze.

— To musiało kosztować sporo pieniędzy. Wszystko robiono sumptem jednej wsi?

— Niezupełnie. Jakiś grosz był — jak powiedziałem, prace niefachowe i fachowe wykonaliśmy sami. Majstrów budowlanych mamy na miejscu, stolarzy, cieśli i betoniarzy również. Środki transportu dali gospodarze i okoliczne PGR-y. Wartość dotychczas włożonej pracy i materiałów fachowcy obliczają na 600 tysięcy złotych, na co otrzymaliśmy z zewnątrz 220 tysięcy. Na tę sumę złożyły się różne dotacje — społeczne, państwowe i spółdzielcze. W jesieni zamierzamy dokonać uroczystego otwarcia naszego domu kultury, który mieścić będzie salę widowiskową z zapleczem, przystosowaną do gimnastyki szkolnej, bibliotekę i czytelnię, dwie klasy szkolne, sklep gminnej spół-

dzielni, bo dziś musimy jeździć po zakupy 8 km. Na górze zaś przygotowujemy dwa mieszkania dla nauczycieli, którzy obecnie zmuszeni są mieszkać kątem u gospodarzy.

I jeszcze jedno. Wiejski dom kultury w Czmońcu nosić będzie imię wielkopolskiego rewolucjonisty — Marcina Kasprzaka, który urodził się i wiek młodzieńczy spędził w sąsiednim Czolowie, a w Konarskim uczęszczał do szkoły.

## Pomoc także moralna

Pożegnaniem energicznego kierownika. „Skończyliśmy” do Śremu. Pełni są tam uznania dla inicjatywy mieszkańców Czmońca. Przewodniczący Prezydium PRN — Jan Sławski w samych superlatywach mówi o tej wsi. Pomoc nie ogranicza się do owych kilkudziesięciu tysięcy złotych. Liczy się chyba w dwójnasób, pomoc natury moralnej. A ponadto architekt powiatowy — inż. Jarosław Litke — bezpłatnie wykonał projekt i dokumentację, zaś geodeta inż. Stefan Blady i jego pomocnik Bogdan Michalak pomiary i lokalizację — również bezinteresownie. Postanowiono, że otwarcie Domu w Czmońcu nastąpi 8 września br. — w pięćdziesiątą rocznicę śmierci Marcina Kasprzaka. Przy tej okazji odbędzie się na miejscu uroczysta sesja wyjazdowa Powiatowej Rady Narodowej i odsłonięcie tablic pamiątkowych w Czolowie i Konarskim. Wyrażam powątpiewanie co do terminu, mając na uwadze aktualny stan robót, lecz spotykam się z energicznym protestem. Trzymam więc za słowo...



# 100 LAT PEWNEJ SZKOŁY



W roku 1860 z inicjatywy Krakowskiego Towarzystwa Gospodarskiego powstała w Czernichowie pod Krakowem trzyletnia średnia szkoła rolnicza — pierwszy tego rodzaju zakład w kraju. Dziś w 5-letnim Państwowym Technikum Rolniczym w Czernichowie uczą się 163 osoby. Szkoła prowadzi ponadto kształcenie korespondencyjne w zakresie pełnej matury oraz 2-letnie kursy rolnicze, przygotowujące do pracy w rolnictwie. 98 proc. uczniów to dzieci chłopów i robotników.

Szkolne gospodarstwo — produkcja zbożowa, warzywnictwo, sadownictwo i hodowla zarodowa bydła i świń — to doskonały warsztat dydaktyczny, który umożliwia młodzieży dobre przygotowanie do zawodu.

W ciągu 100-letniej działalności szkoła wychowała zasłony rolników, wielu z nich to dziś cenienni naukowcy. W setną rocznicę chlubnej działalności najstarszej w Polsce szkoły rolniczej życzymy zespołowi pedagogicznemu i absolwentom dalszych sukcesów!

Nasze zdjęcie górne prezentuje gmach Technikum w Czernichowie. Fotografia na prawo — wykładowcę M. Marciniaka w czasie ćwiczeń na plantacji rzepaku. Zdjęcie poniżej pokazuje „ćwiczenia praktyczne” na pastwisku; krowę trzeba także umieć zmierzyć... Wreszcie fotografia u dołu strony przypomina, że czystość inwentarza jest niezmiernie ważną sprawą...

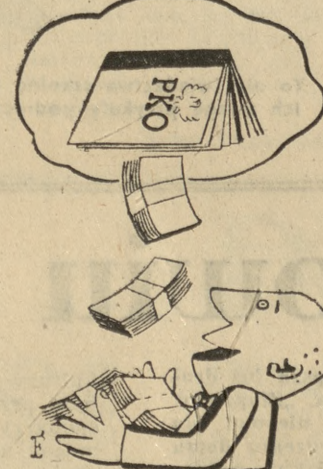
Tekst i zdjęcia: CAF — fot. Uchymiak



— Widać, że jesteś początkujący, przecież z ukradzionej książeczki PKO nie możesz podjąć pieniędzy.



— Patrz on śni o motocyklu! Zrealizujemy mu te marzenia.



— Jak z nieba spadły mi te 10.000 zł z książeczki premiiwanej premiami pieniężnymi.



— Pan tu też przez protekcję!  
— Nie, przez PKO.



— Nasza córka ma w posagu aż trzy książeczki PKO: mieszkaniową, samochodową i turystyczną.

## KUPON

Konkursu „Uczmy się oszczędzać” z dnia 19 czerwca 1960 r.

imię: .....

nazwisko: .....

adres: .....

symbol i numer książeczki PKO: .....

## ROZWIĄZANIE

Ile razy w rysunkach i podpisach pod nimi użyto określenia PKO? .....

## Kto wylosował nagrody?

### Drugie zadanie konkursowe

Dzisiaj zamieszczamy drugie zadanie konkursu „Głosu Wielkopolskiego” i Powszechnej Kasy Oszczędności, ogłoszonego pod hasłem: „Uczmy się oszczędzać”. Przypominamy, iż uczestnicy każdego zadania konkursowego mogą wygrać jedną z pięciu wartościowych nagród, a niezależnie od tego wszystkie kupony wezmą udział w losowaniu głównym, które odbędzie się po wydrukowaniu ostatniego zadania konkursowego.

Każdy, kto chce wziąć udział w rozwiązywaniu dzisiejszego zadania, musi spełnić trzy następujące warunki:

● dokładnie obejrzeć rysunki i podpisy pod nimi, przeliczyć ile razy użyto w nich sformułowań: PKO lub Powszechna Kasa Oszczędności i liczbę tych określeń wpisać do kuponu;

● wpłacić na nowo założoną lub już posiadaną książeczkę PKO sumę złotych 100 (słownie: złotych sto) i przechować tę sumę na książeczce przez okres co najmniej 30 dni, licząc od dnia wpłaty;

● wypełnić kupon z podaniem symbolu i numeru posiadanej książeczki oszczędnościowej PKO.

Rozwiązanie dzisiejszego drugiego zadania należy nadsyłać wraz z kuponem do 27 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adr.: REDAKCJA „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, POZNAŃ, GRUNWALDZKA 19, POK. 62. Na kopercie prosimy umieścić napis: „Konkurs — uczmy się oszczędzać”. Kupony mogą też składać (także do 27 czerwca br.) w oddziałach PKO: Poznań, Kalisz, Konin, Krotoszyn, Gniezno, Ostrów, Pila, Leszno, Kościan i Jarocin.

### NIEZBĘDNY WARUNEK:

Zwracamy uwagę, że w losowaniu nagród dzisiejszego drugiego zadania wezmą udział tylko ci uczestnicy, którzy przesyła poprawne rozwiązanie zadania konkursowego i wpłacą na książeczkę PKO 100 zł (od jednego kuponu) między 19 a 27 czerwca br. Wpłaty nie można dokonywać po przesłaniu kuponu do redakcji lub złożeniu w oddziałach PKO. Oznacza to, że wszyscy, którzy brali udział w rozwiązywaniu pierwszego zadania mogą brać udział w następ-

nych etapach konkursu pod warunkiem wpłacenia na książeczkę PKO nowej sumy.

Każdy Czytelnik „Głosu” może przestać nieograniczoną ilość kuponów, jednak na każdy kupon należy wpłacić 100 złotych. Całą sumę (np. 300 lub 1000 zł) można wpłacić na jedną książeczkę PKO. Może to być jednak tylko książeczka zwykła obiegowa lub premiowana nagrodami pieniężnymi. Przy dokonywaniu wpłaty nie potrzeba informować urzędnika PKO, iż jest to wpłata konkursowa.

Wyniki dzisiejszego zadania z rozwiązaniem i podaniem zwycięzców losowania opublikujemy w niedzielnym „Głosie”, 3 lipca br. Następne zadania ogłosimy 3 i 17 lipca br.

15 bm. w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbyło się pierwsze komisyjne losowanie nagród rzeczowych w konkursie „Głosu” i PKO.

### ODPOWIEDŹ Z PIERWSZEGO ZADANIA WINNA BRZEMIEC: 4

Nagrody wylosowali:

Zygmunt Sobczak, Poznań, ul. Sokoła 51 m. 6 — radio „Szarotka”; Bronisław Grabowski, Kornik, ul. Poprzeczna 53 — worek turystyczny; Kiemens Popowicz, Poznań, ul. Grottgera 5 m. 3 — worek turystyczny; Anna Siekierska, Poznań, ul. Głogowska 36 — worek turystyczny; Witold Zajac, Poznań, ulica Źródłana 18 m. 2 — worek turystyczny.

Nagrody odebrać można w PKO, pl. Wolności 3, II ptr., pokój 15, od poniedziałku, 20 bm.

Przy odbiorze nagród obowiązuje okazanie książeczki PKO, na którą wpłacono oszczędności konkursowe.

Przypominamy: kupony z rozwiązaniem pierwszego losowania wezmą udział w losowaniu głównym.

### OTO NAGRODY DLA SZCZĘŚLIWCÓW DRUGIEGO ZADANIA:

I — aparat fotograficzny „Pentona”;  
II-V — plety turystyczne.

### NAGRODY GŁÓWNEGO LOSOWANIA

I — lodówka „Zakrzów”  
II — rower z motorkiem „Gnom”  
III — dwuosobowy namiot turystyczny z podłogą  
IV — aparat fotograficzny marki „Fenix” z futerałem  
V — radiodbiornik „Szarotka” w futerale skórzanym  
VI — zegarek na rękę marki „Pobieda”  
VII — zegarek na rękę marki „Pobieda”  
VIII-X — walizki plastikowe.  
XI-XV — teczki skórzane (aktówki)  
XVI-XX — płaszcze igelitowe.



## Pracownicy poszukiwani

Maszynistkę zatrudni natychmiast Wielkopolska Spółdzielnia Pracy, Rybacko-Przetwórcza, w Poznaniu, ulica Małe Garbary 4. K4176

Technika z kilkuletnią praktyką, absolwentka Technikum Drogowego przyjmie zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie, ul. Dąbrówki 19. Warunki do omówienia na miejscu. K4232

Maszynistów sprzętu budowlanego z uprawnieniami na spycharki albo z uprawnieniami na koparki wielonaczyniowe zatrudni od zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Baza Sprzętu Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. Płaca wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Praca w terenie. K4100

Magistrów farmacji w ilości 60 osób w szeregu różnych miejscowości województwa zatrudni od zaraz Białostocki Zarząd Aptek w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 71/73. Mieszkania zapewnione, warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Wysokość dodatku terenowego w województwie Białostockim do 700,— zł miesięcznie. K4106

Samodzielnego księgowego oraz od 15 sierpnia br., na pełny etat, maszynistkę biegle piszącą na maszynie, obeznaną z pracami biurowo-kancelaryjnymi zatrudni od zaraz organizacja zawodowa. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Szczegółowe oferty z podaniem przebiegu dotychczasowej pracy prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4107.

Jednego geologa z wyższym wykształceniem i praktyką oraz jednego inżyniera budownictwa lądowego z długoletnią praktyką na stanowisko st. inspektora technicznego — zatrudni Woj. Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu plac Kolegiacki 17, pokój 348. K4119

Akwizytorów z uprawnieniami handlowymi poszukuje Spółdzielnia Pracy „Galant” w Krakowie, Sebastiana 23. K4131

Sekretarkę biegle piszącą na maszynie z długoletnią praktyką zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Puszczykowie, ul. Poznańska 69. K4134

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Borku przyjmie zaraz do pracy następujących pracowników: kierownika restauracji (gospody); kierownika sklepu drogerijnego. K4135

Inżyniera metalurga z praktyką na stanowisko kierownika zmianowego, operatorów do dzwigny gaśnicowej, frezerów i tokarzy — przyjmie natychmiast Poznańska Fabryka Maszyn Żywnych, Poznań - Starołęka, ulica Pstrawskiego 1. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K4126

Starszego księgowego (księgowej) poszukuje państwowe przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Oferty wraz z życiorysem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3593g.

St. księgowego ze znajomością księgowości rejestrowej przyjmie zaraz lub od 1 lipca br. Przedsiębiorstwo Tuczaj Przemysłowe, Poznań, ul. Palacza 146 B. 3515g

Ślusarzy zatrudni zaraz Spółdzielnia Wyrobów Metalowych i Modelarskich, Poznań, ulica Grunwaldzka 81. Płaca według norm obowiązujących Spółdzielczość. K4151

3 formiery ręcznych do prac w odlewni żeliwa zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Zel-Metal” w Szamotułach, ulica Ratuszowa 5, telefon 417. Wynagrodzenie akordowe. Zgłoszenia należy kierować osobiście lub pisemnie na adres Spółdzielni. K4154

Inżynierów budownictwa z uprawnieniami na stanowiska inspektorów nadzoru, ekonomistów z wyższym wykształceniem i odpowiednim stażem pracy ze znajomością zagadnień inwestycyjnych w szczególności planowania, pracownika do księgowości inwestycyjnej oraz biegle maszynistkę zatrudni od 1 lipca br. Kuratorium O. S. P. — Zarząd Inwestycji Szkolnych, Poznań, ulica Palacza 134. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Oferty wraz z życiorysem składać należy pod w. w. adresem. Reflektuje się tylko na dobre siły. 3527g

## POZN. ZAKŁ. GASTRONOMICZNE - ZACHÓD

przyjmą

## W NAUKĘ UCZNI

KELNERSKICH I KUCHARSKICH

na rok szkolny 1960/61.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliźszych informacji Sekcja Kadr, P. Z. G. - Zachód, ulica Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo) pokój 7, telefon nr 510-01, wewn. 10. K4206

Rutynowanego zaopatrzeniowca ze znajomością branży chemicznej poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Praca do objęcia natychmiast. Warunki do uzgodnienia. Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4161.

Spawaczy elektrycznych, blacharzy oraz robotników niekwalifikowanych zatrudnia zaraz na dobrych warunkach płacy Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego Poznań, ul. Marcelińska 17/19. K4162

Magazynierów z dłuższą praktyką w budownictwie zatrudni zaraz na terenie miasta Poznania — Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste wraz z odpowiednimi zaświadczeniami przyjmuje Dział Pracy i Płacy Przedsiębiorstwa — Poznań, ul. Artyleryjska 2, pokój 18. K4163

Inżyniera-mechanika na stanowisko st. projektanta zainstalowanego z projektowaniem zakładów przemysłowych (ewentl. na część etatu) przyjmie Wojewódzkie Biuro Projektów w Poznaniu, ulica 23 Lutego. Wnioski wraz z odpisami świadectw należy składać do Sekcji Kadr. 3592g

Kwalifikowane sprzedawczynie branży pamsanteryjnej natychmiast potrzebne. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami w Dyrekcji M. H. D., ulica Paderewskiego 11 — w godzinach rannych. K4166

Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego w Poznaniu, ul. St. Rynek 87/88, zatrudni zaraz:

1. jednego sprzedawcę w sklepie detalicznym (pożądany drogistą), wymagane: ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz co najmniej 1/2 roku praktyki w handlu uspołecznionym;
2. jednego ekonomistę (zaopatrzeniowca artykułów chemicznych) wymagane: ukończone wykształcenie średnie oraz co najmniej 1 rok praktyki w handlu uspołecznionym;
3. trzech pracowników fizycznych magazynowych niekwalifikowanych, wymagane: ukończone 7 klas szkoły podstawowej;
4. jednego kierowcę na ciągnik — wymagane: ukończone 7 klas szkoły podstawowej oraz co najmniej 1 rok praktyki.

Zgłoszenia: Woj. Hurt. Wyr. Przem. Chem., Poznań, Stary Rynek 87/88, pokój 40. K4193

## Praca

Pracownika potrzebna. Pracownia Bielizny i Kotder, Poznań, ul. Dolna 2. 3782g

Kobieta do towarzyszywa starszej osoby (spacery) na 8 godzin potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3737g.

Młoda pomoc domowa potrzebna. Kniewskiego 4 m. 4. Zgłoszenia: poniedziałek, wtorek, godz. 14-17. 3706g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Dzierżkiewska 314 m. 1, tel. 641-96. 3674g

Zaraz potrzebna dochoząca do dziecka. Najchętniej reńciska. Władomości: Dąbrowskiego 12, pokój 409, do godz. 14. 3801g

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Kanałowa 7. 3790g

Malarzy wysokokwalifikowanych za dobrym wynagrodzeniem przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3645g.

Potrzebna pomoc domowa — gospodarstwo oгородnicze, Jan Woźny, Piątkowo 41. Poznań 13. Telefon 847-56. 3669g

## Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 3752g

## Sprzedaż

Wózki dziecięce głębokie, spacerówki dla lalek poleca H. Świętlik, Poznań, Wrocławska 13. 3481g

Pawilon — domek rozbierny 20 m<sup>2</sup> po wystawie sprzedam. Władomości Targi, pawilon 46. 3686g

Boksery — szczeniaki wysokiej klasy z rodowodem — sprzedam. Gwardii Ludowej 2 m. 3, godz. 17-20. 3579g

W dniu 17 czerwca 1960 r. zmarła po krótkiej chorobie, śp.

## Agnieszka Buchwald

laborantka rentgenowska naszej kliniki.

W Zmarłej straciłmy długoletnią, ofiarną i w pełni oddaną chorem pracowniczkę. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jej pamięci!

Rada Zakładowa Kierownik Pracownicy  
I KLINIKI POŁOŻNICTWA I CHOROBY  
KOBIECYCH AM, W POZNANIU, ul. Polna 33.

Dnia 18 czerwca 1960 r. zmarł po długiej chorobie, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 51, śp.

## Jerzy Mieczysław Kranc

major-pilot, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, 21 bm., o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.  
W smutku pograżone  
ZONA, DZIECI, MATKA I RODZINA  
3822g

## Ogłoszenie

Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego, Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 20 czerwca 1960 r. na przeciąg 14 dni, wyłożone będą do publicznej wiadomości w gmachu Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania, pokój 213a w godzinach od 10—12 plany zagospodarowania przestrzennego następujących terenów, przeznaczonych pod zabudowę jednorodziną:

**Dzielnica Wilda:**  
1. Teren ograniczony ulicami: Dolna Wilda, Wspólna, Saperska i Traugutta.

**Dzielnica Jeżyce:**  
2. Teren ograniczony ulicami: Dąbrowskiego, Botaniczna, Lindego i Wilkońskich.

**Dzielnica Grunwald:**  
1. Teren ograniczony ulicami: Czechosłowacka, Górecka, Główna i Fort IX.

4. Teren ograniczony ulicami: Górecka, Drużynowa i torem kolejowym Poznań—Górczyn.

5. Teren ograniczony ulicami: Hetmańska, Kasprzaka, Palacza i Arciszewskiego.

6. Teren ograniczony ulicami: Grunwaldzka, Bułgarska, Marszałkowska (między ulicą i ogrodami działkowymi).

7. Teren ograniczony ulicami: Bułgarska, Jugosłowiańska i fortem (po obu stronach ul. Byczyńskiej i Bolkowickiej).

Osobom zainteresowanym służy prawo przeglądania wyłożonych materiałów oraz zgłaszania zastrzeżeń i wniosków co do sporządzonych projektów. Zastrzeżenia i wnioski należy zgłaszać w terminie określonym Wydziałem Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania.

Główny Architekt Miasta

(mgr inż. Bronisław Smiga)

## OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód Simca Aronde. Pawła Fiedora 21. 3778g

Samochoły — motocykle z ocenami technicznymi polecamy. Czwartkowe Targi Samochodowe „Autoinformator”, Poznań, Obornicka 17 (Auto-Service). 3748g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 na 19-kach i NSU 500 z przyręczką. Poznań, Bolkowska 9, Pogodno, telefon 539-50.

Sprzedam skuter „Peugeot” lub zamienię na „Jawę”. Rataje 41 m. 43. 3746g

Obrazki złote nowe, nowożeszne, sprzedam. Solcańskiego 19 m. 3. 3714g

Nowy wózek inwalidzki sprzedam. Poznań, ul. Staszica 12 m. 4. 3699g

50 samochodów i motocykli polecam na sprzedaż po korzystnych cenach Biuro Handlowe, Poznań, ul. Czajca 2, telefon 847-56. 3669g

Motocykl BMW, stan idealny sprzedam. Stary Rynek 44, wejście z Woźnej, godz. 7-17. 3793g

Motocykl BMW 55 sprzedam. Poznań, Długosza 30 m. 5. 3792g

Samochód Opel Kadet zmodernizowany — stan bardzo dobry — sprzedam, telefon 429-31. 3787g

Maszynę do szycia „Singer” gabinetową prawie nową sprzedam. Poznań, Solca, Wielkopolska 7 m. 3. 3172g

Jawę 250 cichobieżną w idealnym stanie spiesznie sprzedam. Przybyłowskiego 43a m. 17. 3785g

Deski z rozbiórki, drzwi garażowe sprzedam. Hajdrych, Pamiętkowa 8. 3637g

## ś. † p.

## Czesława Nowacka

z Tomczaków

najukochańsza żona, matka i babunia zmarła w Londynie-Osterley-Middlesex, dnia 28 maja 1960 r. W środę, 1 czerwca br., o godzinie 9,30 nastąpiło wprowadzenie zwłok i złożenie do grobu na cmentarzu w Gunnersbury.

Pozostali w głębokim smutku i żalobie  
MAZ, CORKA Z MĘŻEM I WNUKI W ANGLII  
Londyn. 3654g

W dniu 16 czerwca br. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., śp.

## ks. płk Władysław Mróz

kapelan Wojska Polskiego, b. uczestnik walk pod Monte Cassino, odznaczony Krzyżem Monte Cassino i Złotym Krzyżem Zasługi, aktywny członek Wojew. Kola Księż. „Caritas” w Poznaniu, wóz kapłana-społecznika.

PREZYDIUM WOJ. KOLA KSIĘŻY „CARITAS”  
W POZNANIU  
GRONO PRZYJACIÓŁ  
Pogrzeb odbył się 18 czerwca o godzinie 16 w Kaliszu. 3707g

## Przetargi — Komunikaty

Państwowe Prewitorium dla Dzieci w Jeziorach, poczta Mosina, pow. Poznań, telefon Mosina nr 171, ogłasza przetarg na wykonanie:

1. malowanie okien wraz z naprawą, naprawa rynien, pomalowanie siatki drucianej (parkan);
2. przebudowa mieszkania;
3. remont chlewni;
4. wykonanie wybiegu dla trzody;
5. demontaż i montaż pieców c. o. i wodn.;
6. wykonanie skrzyń inspektowych żużlobetonowych i okien inspektowych;
7. zainstalowanie pompy wodnej;
8. wykonanie dokumentacji wstępnej na przebudowę kotłowni.

Słabe kosztorysy wyłożone są do wglądu w Państwowym Prewitorium dla Dzieci Jezior, poczta Mosina oraz w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 12, pokój 314, III piętro. Termin składania ofert upływa z dniem 28. VI. 1960 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. VI. 1960 r., o godzinie 10 w Prewitorium w Jeziorach. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, społeczne i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Oferenci proszeni są o podanie terminu rozpoczęcia i zakończenia prac. K4220

Śremskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, ulica Kościńska 8, ogłasza przetarg na:

1. wykonanie kapitalnego remontu suszarni w Cegielni Pysząca;
2. wykonanie kapitalnego remontu suszarni w Cegielni Poniec;
3. wykonanie elewacji zewnętrznej budynku administracyjnego w Dolsku;
4. wykonanie kapitalnego remontu dachów, rynien, okien i drzwi w domu administracyjnym oraz mieszkalnym w Cegielni Krzywina.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia do prowadzenia wyżej wymienionych robót. Materiały winien dostarczyć wykonawca. Oferty należy składać w terminie do dnia 30. VI. 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. VII. 1960 r. o godzinie 10 w Śremskich Zakładach Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, ulica Kościńska 8. K4223

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Borku Wilk., pow. Gostyń, ogłasza przetarg na remont i częściową przebudowę i założenie instalacji w restauracji (gospodzie). Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji udziela się w biurze GS Borek, Rynek 19, telefon nr 5. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 lipca 1960 r., o godzinie 12. K4218

## Nieruchomości

Willa pięciopokojowa wyłączona cała zaraz wolna, duży ogród Rataje, blisko tramwaju 200.000 zł, parcela 980 m<sup>2</sup>, Górczyn, 60.000 zł, gospodarstwo 6 ha zabudowaniami blisko Gniezna, 100.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Władysławskiego 18. 3771g

Domek jednorodzinny nowo-wybudowany cały wolny, Poznań-Plewiska, 1-2 morgi ziemi sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3664g.

Sprzedamy nieruchomość z rozpoczętą budową domu frontowego, położoną w Junikowie, przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3690g.

Parcelę z zatwierdzonym planem budowy lub rozpoczętą budową kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3679g.

Willę 1-rodzinną wyłączoną lub do wykonczenia (może być bliźniacza) spiesznie kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3678g.

Sprzedam dom 9-izboowy lub część domu z ogrodem w Gnieźnie. Władomości: Stefan Jakubowski, Częstochowa, Struga 11. 3312g

Hektar ziemi, połowa lasu, budulec, mieszkanie wolne, blisko miasta oraz wielki wybór domków, parcel, gospodarstw sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 3646g

Dnia 17 czerwca br. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 69, śp.

## Stanisław Pietraszewski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżona  
RODZINA  
Poznań, Bosa 30. 3763g

Kawaler przystojny, subtelny, wyższe wykształcenie, stanowisko w Poznaniu, budowa własnego domu, pozna ładna, skromna, inteligentna panie do lat 28, również z prowincji. Cel matrymonialny. Oferty oraz zdjęcie Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3800g.



# 36 lekkoatletów zdobyło minima olimpijskie

W ub. r. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAAF) opublikowała wykaz olimpijskich minimów. W celu ograniczenia ilości zgłoszeń oraz podniesienia poziomu zawodów postanowiono, że w wypadku, jeśli jakieś państwo chce zgłosić w jednej konkurencji więcej niż jednego zawodnika, to musi on osiągnąć wyznaczoną normę. Olimpijskie minima można zdobywać od 1 października 1959 roku.

Dotychczas 21 polskich lekkoatletów i 15 lekkoatletek zdobyło olimpijskie minima. Warto przypomnieć, że lekkoatleci Stanów Zjednoczonych uzyskali 387 minimów olimpijskich.

A oto lista zdobywców norm olimpijskich (w nawiasach podajemy normę):

**KOBIECY:**

200 m (24,3) — Janiszewska — 24,0; 800 m (2,12,0) — Walasek — 2,10,7; Zbikowska — 2,11,5; 80 ppi. (11,2) — Krzesińska — 11,1; Sosgórnikowa, Chojnacka, Janiszewska — po 11,2; w dal (5,90) — Krzesińska — 6,10; Bibrowa — 5,98; Chojnacka — 5,91; Wzwyż (167) — Józwiakowska — 168; Kula (14,60) — Rusinówna — 14,98; Klimajowa — 14,78; dysk (48) — Rykowska — 53,65; Dmowska — 49,15; Mojkówna — 48,01; oszczep (49) — Figwerówna — 50,61; Grabowska — 50,51.

**MĘCZYŻNI:**

100 m (10,4) — Polk — 10,4; 200 m (21,3) — Karcz — 20,9; Zieliński i Polk — po 21,1; Kowalski — 21,2; 400 m (47,3) — Kowalski — 46,3; 800 m (1,49,2) — Lewandowski — 1,48,2; Orywał — 1,48,5; 5000 m (14,10) — Zimny — 13,50,2; 10.000 m (29,40,0) — Zimny i Chromik — 29,32,0; Tyczka (4,40) — Ważny i Krzesiński — po 4,40; Trójkok (15,60) — J. Schmidt — 16,08; Malcherzyk — 16,00; w dal (7,50) — Grabowski — 7,71; Kropidłowski — 7,53; Kula (17 m) — Sosgórnik — 17,63; Piątkowski — 17,44; E. Kwiatkowski — 17,33; Dysk (53 m) — Piątkowski — 57,01; Begier — 55,06; Miot (62 m) — Rut — 64,01; Ciepły — 62,24; oszczep (76,50) — Sidor — 77,98.

## Polska — druga w Duisburgu

W Duisburgu rozpoczął się trójmecz kajakowy z udziałem reprezentacji NRF, Polski i Anglii. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi drużyna NRF — 63 pkt. przed Polską — 45 i Anglią 18 pkt. Jak było do przewidzenia, gospodarze zwyciężyli we wszystkich sobotnich biegach. Mimo porażek Polacy spisali się dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługują nasi długodystansowcy, którzy nawiązali walkę z kajakarzami NRF oraz Danuta Walkowiak.

## Górnik Zabrze przegrywa z Lechią

W meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi gdańska Lechia pokonała Górnika Zabrze 3:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Lechii Nowicki 2 oraz Musiał. W Górniku nie grał Pohl. Korzynt (Lechia) odniósł kontuzję (pęknięcie kości policzkowej) po zderzeniu z Kowalskim.

## Odra — Pogon 5:1

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Odra Opole pokonała Pogon Szczecin 5:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jarek — 3 (w tym 2 z karnego), Piechaczek oraz Stemplowski. Dla Pogoni strzelcem był R. Aniola.

## II LIGA

Wawiza — Baltk 3:0 (2:0). Śląsk — Unia Gorzów 4:1 (3:0). Wawel Kraków — Wawel Wirek 0:2 (0:1).

Czerwiec	Imieniny
niedziela 19	Gerwazego, Protazego, Florentyny, Sylwiusza
poniedz. 20	Stońce: wsch.: g. 4.30 zach.: g. 21.15

## Teatry

**NIEDZIELA**

OPERA — ul. Fredry — g. 19.30 „Krutniana” (koniec około godz. 22.30)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — godz. 16 „Uczeń czarnoksiężnika”; g. 19.30 „Kwakowacy i górale” (koniec około godz. 22.15)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 „Nie trzeba się zarządzać” (koniec około godz. 22.30)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19.30 „Fajerwerk” (koniec ok. godz. 22.30)

SATYRY — ul. Armii Czerwonej — godz. 20 „Zona na niby” (koniec około godz. 22)

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 „Tomcio Paluszek”; g. 16.30 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”

**PONIEDZIALEK**

OPERA — występy uczniów Szkoły Baletowej;

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19.30 „Kwakowacy i górale” (koniec około godz. 22.15)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 „Nie trzeba się zarządzać” (koniec około godz. 22.30)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — godz. 19.30 „Fajerwerk” (koniec około godz. 22.30)

SATYRY — nieczynny

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — nieczynny

## Kina

**NIEDZIELA I PONIEDZIALEK**

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Spokojny człowiek”; poniedziałek — od g. 12.30 „Spokojny człowiek”

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 11 „Dwa pokolenia”; godz. 15.30, 18, 20.30 „Ballada o żołnierzu”;

poniedz. — g. 15.30, 18, 20.30 „Dwa pokolenia” (franc.-włoski — panorama)

CZERNASTKA — ul. Swierzewskiego — g. 10, 18, 20.30; poniedz. g. 18, 20.30 „Tam, gdzie rosną poziomy” (szwedzki, 16 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Rocznik”; poniedz. — g. 15, 17.30 „Tania i jej matka”

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 Bajki; g. 15.30, 18, 20.15 „Noc posłubna”; poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 „Cafe pod Minogą” (polski, 14 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 14.30, 16.45, 19 „Męczyzna w spodenkach”; poniedz. — nieczynny;

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30 „Pięta koło u wozu”; g. 15, 17.30, 20 „Skarby króla Salomona”; poniedz. — g. 10, 12.30, 15 „Skarby króla Salomona”; g. 17.30, 20 „Ballada o żołnierzu”

MALTA (Sródka) — godz. 10, 12 „Szeregowiec Browkin”; g. 16, 18, 20 „Paryżanka”; poniedz. — g. 16, 18, 20 „Gdy umilkły działy”

MINIATURA — ul. Chelmońskiego — godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Lili”; poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 „Sobotni wieczór”

OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 „Okno na podwórzu”; poniedz. — g. 17.30, 20 „Iwan Groźny”

PANCERNIAK (Golęcin) — g. 10 Bajki; godz. 11 „Piękne dni”; godz. 15, 17.30, 20 „Zezowate szczęście”; poniedz. — g. 17.30 „Dzieje miłości”

PIAST (Staroleka) — g. 14, 17, 19 „Tysiąc talarów”; poniedziałek — nieczynny

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „W czepku urodzeni” (NRF, 16 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — godz. 16 Bajki; g. 17.30, 20 „Kamienne niebo”; poniedz. — nieczynny

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 „Ojciec narzeczonej” (USA, 14 l.); poniedz. — g. 16, 18, 20 „Kłopotliwy wnuczek” (radz., 14 l.)

TECZA (Wilda) — godz. 11, 12.15 Bajki; godz. 16 „Dziwczęta z Immenhof”; godz. 18, 20 „Bulwar zachodzącego słońca”; po-

# Dziewięć zwycięstw akademików

## Mistrzostwa wiosłarskie na Malcie

Duży sukces odniosła wczoraj na okręgowych mistrzostwach wiosłarskich ekipa AZS-u. Na dziesięć rozegranych konkurencji, dziewięć zakończyło się wygraną akademików. Tylko jeden raz udało się osadzie III klasy PTW Tryton pokonać — zresztą minimalnie — osadę AZS-u.

Mimo bardzo atrakcyjnych biegów publiczności na trybunach było bardzo mało. W dalszym ciągu nie została uregulowana sprawa komunikacji nad Jezioro Maltańskie. Autobus MPK chodzący zresztą dość rzadko w żadnym wypadku nie wystarcza. Czas byłby wreszcie, aby nasze władze szereżej zajęły się tą sprawą i pomogły wiosłarzom i kajakarzom w popularyzacji tych pięknych dyscyplin sportu.

## Wyścig Pokoju znowu przez Poznań

Organizatorzy Wyścigu Pokoju zorganizowanego przez „Trybunę Ludu”, „Neues Deutschland” i „Ru de Pravo” opracowują trasę przyszłorocznego wyścigu.

W 1961 r. wyścig ma się rozpocząć w Warszawie a zakończyć w Pradze.

Pierwszy etap przebiegałby dookoła Warszawy, drugi — do Olsztyna, a trzeci — do Gdańska. Na start czwartego etapu kolarze przejechaliby kolejno do Świecia, skąd wystartowali by do półetapu z metą w Bydgoszczy, a z Bydgoszczy do drugiego półetapu z metą w Poznaniu.

Piąty i ostatni etap na terenach polskich projektowany jest z Poznania do Szczecina. Po dniu odpoczynku kolarze udaliby się ze Szczecina do Rostoku.

PAP

Wszystkie biegi były bardzo zacięte i ciekawe. Najbardziej pechowym zawodnikiem okazał się reprezentant AZS-u Majchrzak, który nie ukończył biegu jedynek z powodu przymusowej kąpieli w zimnych jeszcze wodach Jeziora Maltańskiego. Najciekawszym biegiem był wyścig dwójek bez sternika na dystansie 2000 m. Od startu do mety obie osady KW-04 i AZS szły razem, dopiero morderczy finisz tuż przed metą przyniósł akademickom zwycięstwo.

Bardzo dobrze zaprezentowały się juniorki w biegu czwójek. Miały one do pokonania dystans 800 m. Akademicki zrewanżowały się osadzie Posnanj z ubiegłoroczną porażką, wygrywając wyścig w pięknym stylu.

## Warciarz Kunze wyeliminowany

W Warszawie rozpoczął się szermierzy turniej klasyfikacyjny w czterech broniach. Jako pierwsi staneli na planszy floreciści. W ćwierćfinalach wyeliminowany został Kunze (Warta Poznań), a w półfinalach start zakończyli reprezentanci Polski — Różycki i Reychman.

Ostateczna kolejność:  
1. Franke (Gliwicki KS) 7 zwycięz., 2. Bloch (Legia) 4 zwycięz., 3. Bieda (KKS Kraków) 4 zwycięz., 4. Tell (GKS) 4 zwycięz., 5. Pomarnacki (AZS Poznań) 3 zwycięz., 6. Szrejder (Legia) 2 zwycięz., 7. Skrudlik (AZS) 2 zwycięz., 8. Mandera (Baldon) 2 zwycięz. (PAP)

A oto lista mistrzów województwa w poszczególnych biegach:

**KOBIECY** — jedynek: Przewołniak (AZS); czwórki podwójne: AZS; czwórki juniorrek: AZS. **MĘCZYŻNI** — czwórki seniorów: AZS; dwójki bez sternika seniorów: AZS; ósemki III klasy seniorów: PTW Tryton; czwórki półwiosłarskie juniorów: AZS, czwórki wyścigowe juniorów: AZS i jedynek juniorów: Krenz (AZS), czwórki wagi lekkiej: AZS.

M. S.

## Rekordy Europy

W Berlinie rozgrywane jest międzypaństwowe spotkanie pływackie NRD — Węgry. W pierwszym dniu meczu ustanowione zostały dwa rekordy Europy. W sztafecie 4x100 m zmiennym pływacym NRD uzyskali czas 4.16.1. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do sztafety radzieckiej i wynosił 4.16.5. W wyścigu na 1500 m dowolnym Węgry Josef Katona jako pierwszy pływak europejski uzyskał czas poniżej 18 min. Katona osiągnął świetny wynik 17.55.2. (P. U., PAP)

## PILKA RĘCZNA

# Chrzeńców i Katowice wygrywają

Drugi dzień finałowego turnieju o mistrzostwo Polski juniorów w piłce ręcznej nie przyniósł większych niespodzianek. W obu spotkaniach wygrały zespoły typowane ogólnie na zwycięzców. MKS Chrzeńców gładko rozprawił się z AZS Poznań 15:9, a MKS Katowice wygrał z MKS Elbląg 7:6.

## Staniszewski drugi w Turku

W fińskiej miejscowości Turku odbył się międzynarodowy miting lekkoatletyczny. Na starcie stanął m. in. polski sprinter Staniszewski. W biegach na 100 i 200 m zajął on drugie miejsce za Finem Ketolą, osiągając czas 10,9 i 21,9. (PAP)

## Kadra olimpijska hokeistów

Na posiedzeniu Komisji Sportowej PKOl omawiane były przygotowania do rzymskiego startu reprezentantów Polski w hokeju na trawie.

Do kadry olimpijskiej zakwalifikowano następujących zawodników: bramka — J. Górny i Z. Wojdylak, obrońcy — Cz. Kubiak, Wł. Smigielski, J. Siankiewicz; pomoc — R. Micał, R. Marzec, J. Maciaszczyk, K. Dąbrowski; napad — Wł. Różański, W. Ziąja, Alfons, Henryk i Jan Flinkowiec, A. Ptak i L. Wiśniewski. Rezerwowymi zawodnikami są Z. Starzyński i J. Czążyński. (PAP)

## Nasi waterpoliści nie zobaczą Rzymu

Na pływalni w Budapeszcie rozpoczął się eliminacyjny przedolimpijski turniej piłki wodnej, z udziałem drużyn Polski, Rumunii, i Austrii. Zwycięzca turnieju zakwalifikuje się do „16-ki”, która walczyć będzie w Rzymie.

Drużyna Polski spotkała się z faworytem turnieju — drużyną Rumunii, przegrywając 1:6 (0:5).

Porażka ta praktycznie oznacza wyeliminowanie naszej reprezentacji z turnieju olimpijskiego. (PAP)

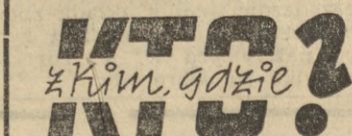
W wczorajszym spotkaniu akademicy zagraли jeszcze słabiej niż w meczu z Elblągiem. U gospodarzy zawiadła przede wszystkim obrona. W wielu sytuacjach atesiacy interweniowali zbyt późno, dopuszczając przeciwników pod bramkę. Słabo zagrał również bramkarz gospodarzy, którego konto obciąża kilka puszczonych dość łatwych piłek.

Drugie spotkanie Katowic z Elblągiem było o wiele bardziej ciekawe. Pierwsza połowa, to zdecydowana przewaga Ślązaków. Strzelili oni cztery bramki, tracąc tylko jedną. Po przerwie sytuacja zmieniła się całkowicie. Zespół Elbląga ruszył do zdecydowanego ataku. Wyrównanie wiśla „na włosku”, ale na szczęście dla Katowic, sędzia odgwiżdżał koniec meczu przy stanie 7:6 dla nich.

Po dwóch dniach tabela przedstawia się następująco:

1. MKS Chrzeńców	3	24:15
2. MKS Katowice	3	16:15
3. MKS Elbląg	2	21:21
4. AZS Poznań	0	23:30

M. S.



**NIEDZIELA** — 19 CZERWCA BR. godz. 9 — II WOJEWÓDZKIE ZAWODY KOŚCIUSZKOWSKIE. Strzelnica Wojskowa przy ul. Swierzewskiego;

Godz. 10 — AZS Poznań — MKS Katowice. Piłka ręczna — juniorszy. Korty przy ul. Noskowskiego;

godz. 10 — MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE Szkolnego Związku Sportowego. Stadion im. 22 Lipca;

godz. 11 — POLONIA Poznań — POLONIA Nowy Tomysł. Piłka nożna — III liga. — Boisko przy ul. Hareerskiej;

godz. 11.15 — MKS Elbląg — MKS Chorzów. Piłka ręczna — juniorszy. Korty przy ul. Noskowskiego;

godz. 15.30 — OLIMPIA — LECHIA Gdańsk. Piłka nożna — juniorszy. Stadion w Gołęcinie;

godz. 16.30 — WARTA — CZARNI Wrocław. — Lekka atletyka. — Stadion im. 22 Lipca;

godz. 17 — MISTRZOSTWA WIOSŁARSKIE okręgu. — Jezioro Maltańskie;

godz. 18 — WŁOKNIARZ Częstochowa — START Gniezno. Zuzel — I liga. — Stadion w Gołęcinie;

godz. 19 — WARTA — CALISIA. Piłka nożna — II liga. Stadion im. 22 Lipca.

grają orkiestry z udziałem solistów; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 — Gra wrocławski kwintet rytmiczny; 22.50 — Muzyka;

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21 i 23.50.

## PONIEDZIALEK

### PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Biekitna szafeta”; 7.42 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Polskie melodie ludowe; 9.10 — Gra Sekstet Polskiego Radia; 10 — Poranny koncert kameralny; 10.30 — W Jezioranach, odcinek 4 powieści radiowej: wiejskiej; 11 — Przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — Pogodne melodie; 15.30 — Dla dzieci starszych, słuch. pt.: „Zdobycie Jomsborga”; 15.50 — Wiązanka tang; 16 — Melodie ludowe; 17.15 — Melodie taneczne; 17.50 — Muzyka; 18.25 — Muzyka i aktualności; 19.35 — Tocaty dawnych mistrzów — koncert organowy w wykonaniu J. Bidzińskiego; 19.50 — Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. H. Debicha; 20.40 — Pieśni chóralne Jana Brahmsa; 21.40 — Melodie taneczne; 22.45 — Mistrzowski wykopania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.11 — Muzyka;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21 i 23.50.

## Telewizja

14 — Felieton publicystyczny (W-wa); 14.30 — „Oddajcie mi dziecko” — film fabul. produkcji NRD, od lat 14 (lok.); 17.30 — Polska Kronika Filmowa (Warszawa); 17.45 — Sprawozd. z Międzynarod. Zawodów L.-A. o Memoriał Rosie Kiego (transmisja z Pragi czech. kraj); 19.45 — Program rozrywkowy (lok.); 20 — Dziennik telew. (W-wa); 20.45 — „Czytamy Zeromskiego” — teleturniej (Warszawa); 21.40 — Film fabul. prod. ang. pt. „Paganini” (lok.);

**KATOWICKA**

21.40 — „Bał z manekinem” — program rozrywkowy.

## Radio

### NIEDZIELA

### PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Program dnia; 8 — Z piosenki i gawędą po Wielkopolsce; 8.36 — Przegląd prasy; 9 — Piosenki kompozytorów polskich; 10.30 — Nowe nagrania; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Poranek symfoniczny; 13.30 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 13.50 — Koncert żywczeń; 15 — Dla dzieci, słuchowisko pt. „Spadkobiercy pana Ziółka”; 16.30 — Koncert Chopinowski; 17.15 — Chwila muzyki; 17.20 — Zgaduj — Zgadula; 18.30 — W rytmie dźwięków — gra orkiestry Maxin Saury; 19.05 — „Śląsk”; 20.03 — Koncert Estradowy — U progu wakacji; 20.30 — Rewia piosenek; 21.20 — Do tańca